Jeszcze dziś i jutro możesz sprawdzić w Obwodowej Komisji Wyborczej, czy nazwisko Twoje zostało wniesione do spisu wyborców.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 232 — ROK VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 27 I NIEDZIELA, 28 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Józef Stalin delegatem obwodu moskiewskiego na XIX Zjazd WKP(b)

MOSKWA 26. 9.

W DNIACH 22 — 24 WRZEŚNIA BR. OBRADOWAŁA W MOSKWIE, W SALI KOLUMNOWEJ PAŁACU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH X MOSKIEWSKA OBWODOWA KONFERENCJA PARTYJNA.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na Zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji mówiono o historycznym znaczeniu dokumentów KC WKP(b) na XIX Zjazd partii. Komuniści moskiewscy jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-latki oraz zmienionego statutu partii.

Delegaci wnieśli szereg propozycji i uzupełnień do projektu dyrektyw w sprawie nowej 5-latki i do statutu partii.

Referat sprawozdawczy z pracy Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii wygłosił sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — N. Chruszczew.

Obwodowa Konferencja Partyjna — oświadczył Chruszczew — obraduje w przededniu XIX Zjazdu partii. Zbliżający się Zjazd będzie doniosłym wydarzeniem historycznym w życiu partii i całego narodu radzieckiego. Moskiewska obwodowa organizacja partyjna weźmie w Zjeździe udział jeszcze bardziej scementowana ideowo i organizacyjnie, zjednoczona jak nigdy dotąd wokół Komitetu Centralnego partii, wokół Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina.

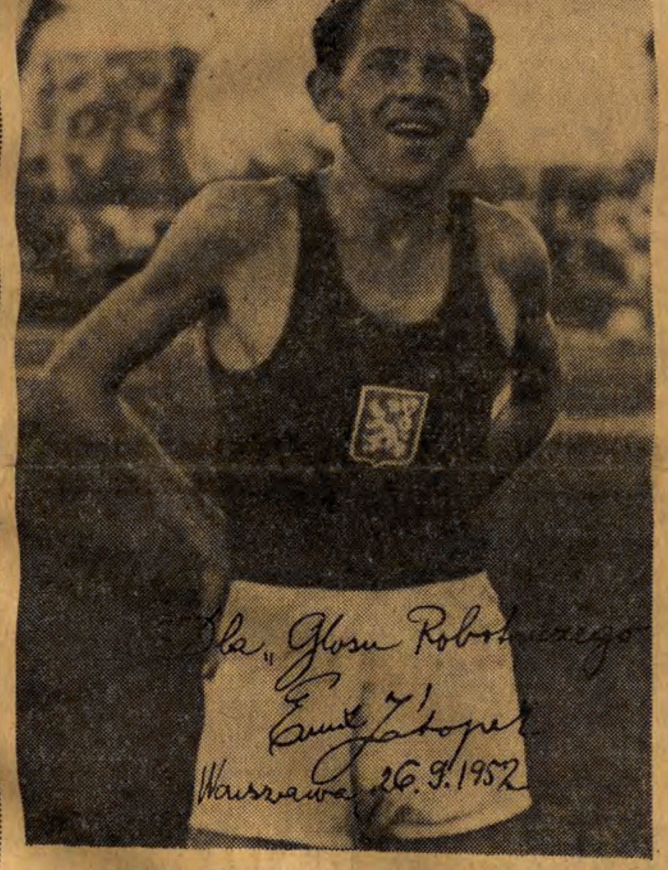
Konferencja dokonała wyboru Moskiewskiego Obwodowego Komitetu WKP(b), komisji rewizyjnej oraz delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów XIX Zjazdu WKP(b) Wielkiego Wodza i Nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina i Szwernika.

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej

Celem umożliwienia sprawdzenia spisów wyborców, tym wyborcom, którzy dotychczas nie mieli możności tego uczynić, Państwowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, **iż w niedzielę 28-go września 1952 r. spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych** *od 9-tej do 20-tej.*

Emil Zatopek pozdrawia czytelników „Głosu Robotniczego"



— Pobyt w Waszej stolicy jest dla mnie wielkim przeżyciem — powiedział w rozmowie z naszym przedstawicielem wielki biegacz czechosłowacki, triumfator dwu Olimpiad, EMIL ZATOPEK.

Wywiad z Emilem Zatopkiem zamieszczamy na str. 4.

Milionowe rzesze wyborców omawiają szczytne idee Frontu Narodowego

ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ 26 PAŹDZIERNIKA — DZIEŃ WYBORÓW DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. W ZWIĄZKU Z TYM W CAŁYM KRAJU NASILA SIĘ KAMPANIA PRZEDWYBORCZA.

ŁÓDŹ. Mieszkańcy Łodzi i województwa — kobiety i mężczyźni, partyjni i bezpartyjni, młodzież pracująca zawodowo i akademicka — licznie zgłaszają się do współpracy z Komitetami Wyborczymi Frontu Narodowego w popularyzowaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego i ordynacji wyborczej. Tworzą oni grupy 2 lub 3-osobowe, które odwiedzają wyborców, prowadzą z nimi rozmowy na temat Programu i ordynacji wyborczej, odpowiadają na ich pytania, informują o godzinach urzędowania Obwodowych Komisji Wyborczych i ich adresach, a także zaopatrują obywateli w aktualne broszury wyborcze. Agitatorzy spotykają się wszędzie z serdecznym przyjęciem.

GDAŃSK. — W świetlicy gromadzkiej w Wielkiej Słońcy, pow. tczewski, zbierają się wieczorami starsi gospodarze i młodzież. Omawiają oni wspólnie Program Wyborczy Frontu Narodowego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, organizuje w niedzielę, 28 września, o godz. 15 w sali Teatru Nowego ul. Więckowskiego 15

spotkanie wyborców

z kandydatami na posłów do Sejmu: **Janem Ptasińskim** – działaczem społecznym, **Wandą Gościmińską** – Budowniczym Polski Ludowej i innymi.

Po spotkaniu wystawiona zostanie sztuka: „Tankowiec Nebrasca".

Dziewięć Dzielnicowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego organizuje w niedzielę, 28 września br., spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Spotkania te odbędą się:

dla mieszkańców dzielnicy: Ruda Pabianicka — w kinie „Muza", ul. Pabianicka 173, o godz. 9.

„ „ „ „Górna" — w kinie „Roma", ul. Rzgowska 84, o godz. 9.

„ „ „ Górna — Lewa — w kinie „1 Maja", ul. Kilińskiego 178, o godz. 10.

„ „ „ Śródmieście — w kinie „Polonia", ul. Piotrkowska 67, o godz. 9.

„ „ „ Śródmieście — Prawa — w kinie „Przedwiośnie", ul. Żeromskiego 94, o godz. 9.

„ „ „ Śródmieście — Lewa — w kinie „Bałtyk", ul. Narutowicza 20, o godz. 9.

„ „ „ Staromiejska — w kinie „Włókniarz", ul. Próchnika 16, o godz. 9.

„ „ „ Bałuty — w kinie „Świt", Bałucki Rynek 5, o godz. 9.

„ „ „ Górna — Prawa — w kinie „Wolność", ul. Przybyszewskiego 16, o godz. 9.

Po spotkaniach wszędzie wyświetlane będą filmy.

Głosujemy czynem

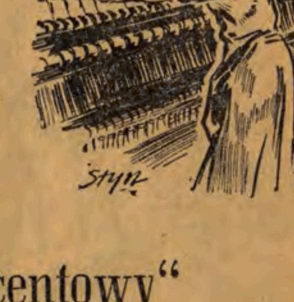
Realizują roczne plany dostaw zboża

Wiele gromad województwa łódzkiego, które podjęły zobowiązania dla uczczenia wyborów oraz XIX Zjazdu WKP(b), postanowiło przed terminem wykonać roczny plan skupu zboża. Od kilku dni napływają meldunki o zwycięskiej realizacji tego czynu. I tak chłopi gromad: Podstole, Stobnica, Piła i Górale, gminy Ręczno, w pow. piotrkowskim, zobowiązali się do 25 bm. wykonać roczny plan dostaw zboża. Czyn swój zrealizowali na trzy dni przed terminem.

Również przed terminem wykonały swe zobowiązania gromady: Niechcice, Wola Niechcicka i Romanówka — gm. Rozprza, Raciborowice — gm. Bogusławice oraz Magdalenów — gm. Kluki.

Wykonać i przekroczyć

Załoga ZPB im. Rewolucji 1905 r. z zapałem walczy nie tylko o pełną realizację zobowiązań, ale przede wszystkim o ich jak najwyższe przekroczenie. W tej szlachetnej rywalizacji przodują prządki: Stanisława Ptasińska, Antonina Rosiak oraz Apolonia Sobczyńska. Ptasińska, która postanowiła produkować codziennie o 1 kg przędzy więcej — daje dodatkowo 4 kg, Rosiak — 1,3 kg, a Sobczyńska — 1,1 kg. W tkalni wyróżnia się Natalia Kamińska.



„160-procentowy"

W halach produkcyjnych Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka nieustanny szum dziesiątek pracujących motorów przerywany jest tylko od czasu do czasu jakimś ostrzejszym metalicznym zgrzytem.



Przy jednej z tokarń stoi krępy, jasnowłosy mężczyzna. W ręku trzyma świeżo wytoczony walec, uważnie go oglądając. To tokarz Mieczysław Szczepaniak, jeden z przodujących pracowników Zakładów im. Strzelczyka. Mimo młodego wieku posiadł już wysokie kwalifikacje zawodowe i niejednokrotnie też zwracają się do niego o pomoc i radę mniej doświadczeni koledzy. Za swoją ofiarną pracę został wybrany delegatem na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W czynie dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) Szczepaniak osiąga ponad 160 proc. normy. — Nie poprzestanę na tym — mówi młody tokarz. — Dobrze pamiętam ślubowanie złożone w Warszawie, będę się starał swą pracą dać jak największy wkład w przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego. Wszystkie nasze brygady tokarskie postanowiły w ramach zobowiązań przekroczyć wykonanie planu rocznego o 6,2 proc. Teraz współzawodniczymy w wykonaniu tego zobowiązania. Chciałbym naturalnie, ażeby nasza brygada wygrała to współzawodnictwo.

Z twarzy Szczepaniaka ani na chwilę nie schodzi uśmiech. Radują go dobre osiągnięcia, uzyskiwane w pracy, a poza tym... Szczepaniak niedługo zakłada rodzinę. — Mietek ma do tego pełne prawo, fajny z niego chłop, stusześćdziesięcioprocentowy — mówią, śmiejąc się, jego koledzy.

B. R.

WYKORZYSTAJ W AGITACJI

W tych dniach w Ivry pod Paryżem odbyła się konferencja związkowców francuskich — włókniarzy dla walki przeciwko bezrobociu w przemyśle tekstylnym i nędzy.

Transparent umieszczony nad trybuną głosił: „100 tysięcy całkowicie bezrobotnych, 400 tys. częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym".

Znane są te smutne cyfry włókniarzom łódzkim z ich własnego życia w okresie, gdy jak dziś we Francji — rządziła wówczas Polską burżuazja. I znane są im nowe jakże radosne cyfry 8-lecia Polski Ludowej.

Wystarczy porównać: przed wojną w 1939 roku stan zatrudnienia w Łodzi, przy 600 tysiącach mieszkańców, nie przekraczał 166 tys. osób, podczas, gdy obecnie przy 637 tysiącach mieszkańców wynosi 324 tys. osób. Klęska bezrobocia — znikła bezpowrotnie.

Sejm „oficerów naszego przemysłu"

Po raz drugi w Polsce Ludowej zbiera się Kongres Inżynierów i Techników. Po raz drugi oficerowie naszego przemysłu — olbrzymie kadry technicznej inteligencji — poprzez swych delegatów wezmą udział w doniosłych obradach swej naczelnej organizacji.

Klasa robotnicza Polski Ludowej z radością wita Kongres NOT. Z radością tym większą, że od czasu pierwszego Kongresu, który obradował przed 6 laty w Katowicach, zapisane zostały piękne karty współpracy inteligencji technicznej z masami robotniczymi nad wykuwaniem potęgi gospodarczej Polski Ludowej.

Współpraca inżynierów i techników z klubami racjonalizatorów, współpraca instytutów naukowych, grup uczonych z wyższych uczelni technicznych z robotnikami przy rozwiązywaniu rewolucyjnych zagadnień, stojących przed naszym przemysłem — to piękne karty w dorobku naszej inteligencji technicznej.

Witając Kongres NOT, pamiętamy, że przecież właśnie ustrój demokracji ludowej, budowa socjalizmu, stawiając przed inteligencją techniczną dumne zadania, jednocześnie otwiera jej niewidziane dotąd HORYZONTY DLA TWÓRCZEJ PRACY. Socjalizm wyzwala postęp techniczny z kajdan niewoli kapitalistycznej kalkulacji. Socjalizm czyni zdobycz techniczną każdego twórczego umysłu własnością i korzyścią całego narodu. Twórcę zaś szanuje i ceni cały naród, zjednoczony w wysiłku nad budową lepszego, wspanialszego życia.

To przecież właśnie socjalizm w Związku Radzieckim otworzył drogę do niewidzianego rozwoju techniki, do realizacji zamierzeń, które do niedawna były uważane za najczystszą fantazję. To socjalizm daje do rąk technikom potężny oręż twórczego marksizmu i olbrzymie środki, jakimi rozporządza państwo, aby mogli realizować swą wielką pracę posuwania naprzód technicznego postępu.

Dziś, w dobie, kiedy nowa Konstytucja stworzyła podstawę dla naszego dalszego wspaniałego rozwoju, kiedy VII Plenum KC naszej partii wyraźnie podkreśliło wielką wagę, jaką przywiązują cała partia i cały naród do właściwego, pełnego udziału najszerszych rzesz inżynierów i techników w twórczej pracy, kiedy podkreśliło wielką ich rolę w naszym rozwoju, dziś, kiedy Front Narodowy wysuwa Program Wyborczy, olśniewający swymi perspektywami każdego, kto umie jego słowa tłumaczyć na język żelaza, stali, betonu — tym większe spoczywają zadania na organizacji zrzeszającej szerokie kadry inżynierów i techników. Winna ona jak najbardziej przyczynić się do zespolenia wysiłków swych członków z wysiłkami awangardy narodu — klasy robotniczej i jej partii. Winna „wzmacniać — jak to stwierdził prezes NOT, inż. min. Rumiński — pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju — organizować i aktywizować inżynierów i techników w ramach Frontu Narodowego".

Kongres winien wskazać Naczelnej Organizacji Technicznej drogi szerszej jeszcze mobilizacji inżynierów i techników dla zwycięskiej realizacji śmiałych zamierzeń Planu Sześcioletniego, winien wytknąć jej kierunek działania, który by umożliwił przejście — po usunięciu wszystkich trudności w realizacji tego planu i zwycięskim jego wykonaniu — do realizowania wspaniałych wizji następnego Planu 5-letniego.

Kongres zbiera się w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Inteligencja techniczna powiązana z narodem i rozumiejąca interes narodu, powinna wziąć jak najżywszy udział w akcji wyborczej, w uświadamianiu najszerszym masom wielkich zadań budownictwa socjalistycznego oraz znaczenia wspaniałej wizji założeń Planu 5-letniego. Inżynierowie i technicy powinni brać czynny udział w umacnianiu Frontu Narodowego, walczącego o siłę i wielkość naszej ojczyzny, o jej zewnętrzne bezpieczeństwo.

Rozpoczynający obrady Kongres Inżynierów i Techników skupi w jeszcze większym stopniu aniżeli dotychczas uwagę naszych kadr technicznych na potrzebę korzystania z przodujących doświadczeń zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Realizując wskazania VII Plenum KC PZPR, Kongres przyczyni się do zespolenia szeregów starej inteligencji technicznej, która „bardziej niż dotąd sprzęgła się z państwem ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania", z kadrami nowej inteligencji, wyrosłej z klasy robotniczej, z milionami ofiarnych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Takie oto są zadania, jakie stawia chwila bieżąca przed Kongresem NOT. W realizacji tych zadań towarzyszyć będą naszej inteligencji technicznej serdeczne myśli i przyjaźń twórców nowego życia, zjednoczonych we Froncie Narodowym mas pracujących Polski.

Pięć powiatów woj. łódzkiego wykonało wrześniowy plan skupu zboża

Do dnia 24 bm. pięć powiatów woj. łódzkiego: piotrkowski, łaski, wieluński, radomszczański i sieradzki, zrealizowało już wrześniowy plan skupu zboża, wykonując go w granicach od 101,9 proc. do 110 proc. Również dobre wyniki w realizacji wrześniowego planu uzyskały powiaty: rawsko-mazowiecki, brzeziński i skierniewicki, którym brakują zaledwie drobne ilości zboża do wykonania miesięcznego planu. Poważnie natomiast odstają powiaty: kutnowski, łódzki, łęczycki, które mają dość duże zaległości w dostawie zboża.

POWIAT PIOTRKOWSKI PRZODUJE W SKUPIE ŻYWCA

25 bm. najlepsze wyniki w skupie trzody chlewnej uzyskał powiat piotrkowski, wykonując dzienny plan w 288,5 proc. W dniu tym wszystkie powiaty woj. łódzkiego znacznie przekroczyły wykonanie dziennego planu. Ogółem województwo łódzkie wykonało przypadający na 25 bm. plan dostaw tuczników w 182,3 proc.

PRZYKŁAD SPÓŁDZIELCY

Władysław Dróżdż, członek spółdzielni produkcyjnej w Polichnie, w pow. piotrkowskim, dnia 25 bm. dostarczył na spęd 2 tuczniki o łącznej wadze 320 kg, wyhodowane na działce przyzagrodowej. Za odstawione tuczniki Dróżdż otrzymał: 3.036,25 zł, prawo kupna po cenach ulgowych 1260 kg węgla, 650 kg śruty oraz 6 metrów płótna. Oprócz tuczników, Dróżdż dostarczył na spęd 2 barany rzeźne.

POWIAT WIELUŃSKI NA CZELE W SPŁACIE PODATKU

W realizacji zobowiązań finansowych wsi w woj. łódzkim przoduje pow. wieluński. Do dnia 25 bm. chłopi pow. wieluńskiego wykonali już plan wpłat należności podatkowych, przypadający na trzeci kwartał.

NIE ZAPOMINAĆ O ODSTAWACH ZIEMNIAKÓW

Powiaty radomszczański, rawski, skierniewicki i łaski zapominają o tak ważnej sprawie, jaką jest dostawa ziemniaków dla ludności miast. W powiatach tych skupiono bardzo małe ilości ziemniaków, a zwłaszcza w pow. radomszczańskim, który do 24 bm. wykonał miesięczny plan zaledwie w 0,6 proc.

Niezłe wyniki, choć również niedostateczne, osiągnął pow. kutnowski, uzyskując do 24 bm. 20,6 proc. wykonania miesięcznego planu.

DZIŚ 6 STRON

Nie odkładać na ostatni dzień

Ulica Piotrkowska 80. Strzałki umieszczone na bramie domu prowadzą do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 15. Do stołu, na którym rozłożone są spisy wyborców, podchodzi szczupły, średniego wzrostu mężczyzna: Norbert Wopiński, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 29.

Wopiński jest chlubą Łódzkiej Fabryki Zegarów. W tym roku, w związku z 60 rocznicą urodzin towarzysza Bieruta podjął długofalowe zobowiązanie: postanowił wprowadzić 6 usprawnień. Dotychczas zostały już zastosowane w produkcji 4 usprawnienia, które przynoszą w skali rocznej kilkanaście tysięcy złotych oszczędności.

— Wybory to ważna sprawa — mówi Wopiński — Dlatego właśnie przyszedłem dopełnić obywatelskiego obowiązku: sprawdzić, czy nie ma omyłek przy nazwisku moim i mojej żony.

Do Komisji Wyborczej przybywa z kolei Felicja Boruta. Nazwisko jej umieszczone zostało bezbłędnie. Kiedy Boruta już zabiera się do wyjścia z lokalu, członkowie Komisji Wyborczej przypominają, że tutaj — w dniu 26 października wyborcy oddawać będą swe głosy. — O, z pewnością przyjdę — zapewnia Felicja Boruta. — Jestem ogromnie wdzięczna naszej Polsce Ludowej. Państwo nie zapomniało o mnie, chociaż poważnie zachorowałam i nie mogę już pracować. Otrzymuję stałą miesięczną rentę. Z głęboką wdzięcznością oddam swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego.

* * *

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 23 przyszła ob. Alina Majer z maleńkim synkiem.

— Normalnie mąż załatwia wszystkie sprawy urzędowe — mówi — ale wybory to sprawa szczególnie ważna. Pierwszy raz będę głosowała. Postanowiłam więc sama sprawdzić spis.

Drzwi do lokalu Komisji Wyborczej Nr 18 zamykają i otwierają się bez przerwy. Do godz. 13 spisy sprawdziło już 150 osób. Maria Kozierska



Alina Majer sprawdza, czy nazwisko jej i męża umieszczone jest w spisie wyborców.

jest gospodynią domową, nigdzie nie pracuje. Postanowiła więc pomóc swoim sąsiadom. Przyszła z kartką, na której wypisanych było kilka nazwisk. Wszystkie zostały zamieszczone w spisie — bez omyłki. — Teraz już ja i moi sąsiedzi będą ze spokojem czekać na dzień wyborów, aby przyjść tu i oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

* * *

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 44, Roman Kwaśniewski, jest bardzo przejęty swoją funkcją. Codziennie — celem sprawniejszego sprawdzenia spisów — sporządza karteczki, na których wypisuje numery posesji i ilość osób uprawnionych do głosowania. Kartki te przekazuje przewodniczącemu Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, który dzięki temu jest już dokładnie zorientowany, do którego domu trzeba w pierwszej kolejności wysłać agitatorów. Wskutek takiej pracy wszyscy uprawnieni do głosowania w wielu posesjach sprawdzili już swoje spisy.

* * *

Wielu jeszcze mieszkańców naszego miasta nie spełniło swojego obywatelskiego obowiązku: nie sprawdziło spisów. Trzeba więc jeszcze w dniu dzisiejszym i jutro udać się do lokali Komisji Wyborczych, aby upewnić się, czy nazwiska umieszczone są w spisach — bezbłędnie.

S. CZARNECKA

Skład delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA, 26. 9.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpoczynającą się dnia 14 października br. w Nowym Jorku: Przewodniczący delegacji — **Stanisław Skrzeszewski**, minister Spraw Zagranicznych.

Delegaci: **Marian Naszkowski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Józef Winiewicz**, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie, **Jerzy Michałowski**, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Londynie, minister pełnomocny **Henryk Birecki**, stały delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy ONZ.

Produkcja przemysłu włókienniczego Anglii spadła o 15 proc.

Europa zachodnia wobec widma KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Wymowne sprawozdanie Komisji Ekonomicznej ONZ

GENEWA 26. 9.

KOMISJA EKONOMICZNA ONZ DO SPRAW EUROPY OPUBLIKOWAŁA OSTATNIO, NIEZWYKLE CHARAKTERYSTYCZNE POD WIELOMA WZGLĘDAMI, SPRAWOZDANIE O ROZWOJU GOSPODARCZYM KRAJÓW EUROPY W I KWARTALE I CZĘŚCI II KWARTAŁU BR.

Mimo jawnego dążenia do zamazania właściwego obrazu, sprawozdanie przyznaje, że „dla zbyt wielu krajów I kwartał 1952 roku przypomina kwartał poprzedni. Obserwuje się zastój lub spadek produkcji przemysłowej i zatrudnienia. Bezrobocie... wzrosło... Spożycie obniża się nadal".

Sprawozdanie zaznacza, że nawet w przemyśle budowy maszyn Europy zachodniej, który ma większe zamówienia na produkcję zbrojeniową niż inne gałęzie przemysłu, notuje się zastój lub znaczne obniżenie produkcji. Również przemysł stalowy krajów Europy zachodniej przeżywa coraz większe trudności. Niezwykle ciężka jest sytuacja w przemyśle węglowym z powodu stałego wzrostu importu drogiego węgla amerykańskiego i zmniejszenia się zużycia węgla w krajach Europy zachodniej.



Polityka zbrojeń rządu włoskiego, idącego na pasku amerykańskich kapitalistów, doprowadza kraj do ruiny. Bezrobocie obejmuje coraz szersze kręgi ludności. W przemyśle bezrobocie objęło 2.700,000 robotników.
NA ZDJĘCIU: demonstracja bezrobotnych we Włoszech.

Mimo znacznego zwiększenia produkcji na cele zbrojeniowe, globalne rozmiary produkcji przemysłowej w krajach Europy zachodniej nieustannie spadają. Kurczy się zwłaszcza produkcja pokojowych gałęzi przemysłu: włókienniczego, obuwniczego, samochodowego i wielu innych. Tak np. produkcja przemysłu włókienniczego Anglii, według danych sprawozdania, zmniejszyła się w ciągu krótkiego okresu o dalszych 15 proc., Austrii — o 15,2 proc itd. Spadła produkcja samochodów osobowych w Anglii, Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich i wielu innych krajach.

We wszystkich krajach Europy zachodniej ogranicza się budownictwo mieszkaniowe, szkół, szpitali i innych obiektów cywilnych. „Sezonowe zwiększenie bezrobocia w budownictwie i przemyśle — stwierdza sprawozdanie — jest większe niż w 1951 r. i w latach poprzednich".

Komisja ONZ przyznaje, że nakreślone nie tak dawno plany zwiększenia produkcji przemysłowej krajów zachodnio-europejskich całkowicie załamały się. Europa zachodnia stoi wobec widma kryzysu gospodarczego.

Upadkowi produkcji przemysłowej w krajach zależnych od USA towarzyszy pogorszenie się ich sytuacji finansowej w wyniku jednostronnego rozwoju handlu ze Stanami Zjednoczonymi, które jednocześnie przeszkadzają w rozwoju normalnych stosunków handlowych tych krajów ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej.

Handel krajów zachodnio-europejskich cechuje wzrost (25 proc. w ciągu jednego roku) importu ze strefy dolarowej przy równoczesnym gwałtownym spadku eksportu do tej strefy (o 10 proc. za I kwartał br. w porównaniu z poprzednim kwartałem).

Komisja Ekonomiczna ONZ do spraw Europy zmuszona była przyznać, że w I kwartale br. nastąpił dalszy wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

Szczególnie plastycznie uwydatniają się na tle ogólnego upadku gospodarki państw Europy zachodniej nowe sukcesy osiągnięte w tym okresie przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ten kontrast jest tak jaskrawy, że nie mogli go nawet pominąć autorzy sprawozdania Komisji Ekonomicznej ONZ dla spraw Europy.

Ludność Trizonii domaga się prowadzenia rozmów w sprawie jedności Niemiec

BERLIN 26. 9.

Z CAŁYCH NIEMIEC ZACHODNICH W DALSZYM CIĄGU NADCHODZĄ WIADOMOŚCI O WIECACH I DEMONSTRACJACH NAJSZERSZYCH RZESZ LUDNOŚCI TRIZONII, PODCZAS KTÓRYCH WYSUWANE SĄ ŻĄDANIA PROWADZENIA NADAL ROZMÓW W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA JEDNOŚCI NIEMIEC.

Dziennik „Neues Deutschland" podaje w depeszy z Bonn, że w całej Trizonii rozwija się masowy ruch w celu poparcia żądań o jak najszybsze udzielenie odpowiedzi parlamentu bońskiego na pismo Izby Ludowej NRD.

Pod wpływem tego ruchu członkowie frakcji Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w parlamencie bońskim oświadczyli, że są gotowi prowadzić dalsze rozmowy z przedstawicielami Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Frakcja postanowiła w przyszłym tygodniu omówić na swoim posiedzeniu pismo Izby Ludowej.

W innym doniesieniu dziennik „Neues Deutschland" pisze, że wiceprzewodniczący „Wolnej Partii Demokratycznej" Berlina zachodniego, Fritz Hausberg, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył: Jestem za rozmowami między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich za przywróceniem jedności Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Burżuazyjna prasa zachodnio - niemiecka szeroko komentuje niedawny pobyt delegacji Izby Ludowej NRD w Bonn. Liczne dzienniki podkreślają konieczność prowadzenia nadal rozmów rozpoczętych w Bonn i występują ostro przeciwko wrogom jedności Niemiec.

Podziękowanie J. Dieckmanna dla władz polskich

BERLIN, 26. 9.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD, J. Dieckmann skierował na ręce szefa Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie, ambasadora J. Izydorczyka podziękowanie dla władz polskich za oddanie samolotu pasażerskiego do dyspozycji delegacji, która przed paru dniami odbyła podróż do Bonn.

Przewodniczący J. Dieckmann złożył podziękowanie również kapitanowi i załodze samolotu za wzorowe przeprowadzenie lotów.

Amerykanie nadal mordują jeńców wojennych

PEKIN 26. 9.

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że gen. Nam Ir wystosował dnia 25 bm. w imieniu strony koreańsko - chińskiej stanowczy protest przeciwko zranieniu przez Amerykanów 23 bm. 49 jeńców koreańskich i chińskich w obozie na wyspie Czeczudo.

Gen. Nam Ir podkreślił, że Amerykanie powinni ponieść pełną odpowiedzialność za popełnienie zbrodni wojennych, wyrażających się w znęcaniu i mordowaniu wziętych do niewoli żołnierzy koreańskich i chińskich.

OWOCNYCH OBRAD!

Depesza PKOP do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

„DO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU KRAJÓW AZJI I STREFY PACYFIKU

PEKIN

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnych obrad Kongresowi Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

W imieniu narodu polskiego witamy serdecznie Wasz Kongres jako wspaniałą manifestację krzepnącej solidarności narodów Azji i strefy Pacyfiku w walce o najszlachetniejsze ideały ludzkości, o wolność, pokój i szczęście narodów.

Jesteśmy przekonani, że obrady Waszego Kongresu, skupiającego ludzi o różnych poglądach, ale ożywionych niezłomną wolą niepodległości i utrzymania pokoju, przyczynią się do wzmożenia sił, zmierzających do położenia kresu agresji imperialistycznej w Korei, do przeciwdziałania przekształceniu Japonii w bazę agresji i militaryzmu i do obrony najżywotniejszych interesów narodów Azji i strefy Pacyfiku. Naród polski głęboko wierzy, że Kongres Wasz wniesie wielki wkład w świętą sprawę walki o pokój na całym świecie, że będzie on doniosłym etapem na drodze przygotowania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna akcja wielkiego Związku Radzieckiego oraz Chin Ludowych i innych krajów Azji i strefy Pacyfiku w ścisłej łączności z bojownikami o pokój na całym świecie potrafi skutecznie pokrzyżować awanturnicze plany podżegaczy wojennych, wrogów ludów Azji, wrogów całej ludzkości.

PREZYDIUM
POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU".

STRAJKI w państwach kapitalistycznych

LONDYN, 26. 9.

Z Sydney donoszą, że w dniu 24 bm. strajkowało tam około 3 tysięcy pracowników transportu.

Prasa donosi, że strajkujący wybrali komitet, któremu powierzono sprawę przeprowadzenia w najbliższym czasie tygodniowego strajku pracowników transportu.

Na wiecu wybrano delegację, która miała wręczyć premierowi stanu Nowa Południowa Walia protest przeciwko masowym zwalnianiom z pracy robotników transportowych. Delegacji tej jednak premier nie przyjął. Uczestnicy wiecu postanowili urządzić pochód do gmachu parlamentu, ale przeszkodziła temu policja. Niemniej jednak około 500 demonstrantów przeszło przed gmachem parlamentu małymi grupami, wznosząc okrzyki: — „Żądamy zaprzestania zwalniania robotników!", „Domagamy się przyjęcia do pracy bezrobotnych!".

* * *

Od kilku dni trwa strajk 3 tysięcy japońskich robotników, zatrudnionych w warsztatach samochodowych wojsk amerykańskich w Yokohamie. Robotnicy żądają polepszenia warunków bytu. Wskutek strajku połowa amerykańskich samochodów wojskowych w Yokohamie jest unieruchomiona.

* * *

Orański korespondent „L'Humanite" donosi, że dokerzy tamtejszego portu, mimo szerzącego się wśród nich bezrobocia, systematycznie odmawiają załadowania statków odchodzących do Wietnamu. W ciągu ostatniego miesiąca odmawiali oni za każdym razem, tj. sześciokrotnie, załadowania transportów udających się do tego kraju.

MARSZ WYDARZEŃ

Wymowna zgodność

Prasa amerykańska zapowiada wznowienie działalności politycznej Watykanu, a w związku z tym na następującą reorganizację władz watykańskich. Projektowane jest m. in. powołanie do życia specjalnej agencji prasowej „o zasięgu światowym", wytwórni filmowej oraz szeregu dzienników, które będą propagować i realizować zasady polityki Watykanu.

O aktywizacji politycznej sfer watykańskich świadczą m. in. dwa przemówienia, wygłoszone przez papieża w ostatnich dniach. [illegible]

„Nowe instytucje", które tak wychwalał Pius XII [illegible]

W istocie rzeczy, Pius XII powtórzył to, co już niejednokrotnie publicznie wypowiadał. [illegible]

Pomnik, którego nie będzie

Japońscy przyjaciele Mac Arthura, to znaczy przestępcy wojenni, kolaboranci, aferzyści [illegible] wystawić mu okazały pomnik w Tokio.

Zawiązano komitet budowy, zebrano się raz i drugi, rozpoczęto akcję propagandową i przystąpiono do zbierania składek [illegible] rodu japońskiego.

Gdy jednak po kilku miesiącach działalności, komitet obliczył kasę, okazało się, że składki wynoszą zaledwie 250 dol., natomiast wydatki administracyjne [illegible] sięgnęły [illegible].

Wobec takich wyników zbiórki, [illegible] Japończyków komitet postanowił zaniechać dalszej [illegible] skutek, nad czym mieszkańcy Tokio na pewno zbolewać nie będą. A zawód, doznany przez Mac Arthura, powinni mu powetować amerykańscy wielbiciele, umieszczając popiersie słynnego ludobójcy w przedsionku giełdy na Wall-Street, jako instytucji najbliższej i najściślej z trumanowskimi generałami związanej.

B. D.

Z całego świata

PEKIN. — W dniu 24 września przybyła do Pekinu delegacja amerykańska na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

PEKIN. — Ministerstwo Poczt i Telekomunikacji Chińskiej Republiki Ludowej wydało z okazji Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku serię znaczków pocztowych wartości 400, 800 i 2.500 juanów. Na znaczkach tych widnieje gołąb pokoju Picassa, lecący nad Azją.

PARYŻ. — Krajowy Komitet Republikańskiego Związku b. Kombatantów ogłosił odezwę stwierdzającą, że b. kombatanci francuscy powinni uczynić wszystko, co jest w ich mocy, ażeby przeszkodzić ratyfikowaniu przez parlament francuski układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu.

HELSINKI. — 25 września br. charge d'affaires ZSRR w Finlandii, N. Poselianow, wydał przyjęcie z okazji pobytu w Finlandii ministra Handlu Zagranicznego ZSRR, P. Kumykina.

UŁAN BATOR. — 25 września powrócił z Moskwy premier Mongolskiej Republiki Ludowej, J. Cedenbal oraz wiceminister Spraw Zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej, J. Sambu.

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Lipska, że sąd tamtejszy skazał na osiem lat więzienia Wolfganga Hoffmanna za szpiegostwo na rzecz wywiadu francuskiego i amerykańskiego.

TOKIO. — W mieście Omuda aresztowany został kandydat partii komunistycznej do parlamentu japońskiego Tadadzumi Adatsi, a na Hokkaido — kandydat partii robotniczo - chłopskiej Haruo Okada.

WIEDEŃ. — Odbyła się tu ostatnio sesja komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów. Uchwalono orędzie do wszystkich marynarzy, dokerów i rybaków wszystkich krajów świata, wzywające ich do czynnego udziału w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

MILIONOWE RZESZE WYBORCÓW omawiają szczytne idee Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Na przykładzie swoich gromad stwierdzają, że Ordynacja Wyborcza gwarantuje istotny udział jak najszerszych mas w decydowaniu o składzie Sejmu. Mówią też o swoich osiągnięciach i wspaniałych perspektywach dalszego rozwoju kraju.

Amatorski zespół artystyczny, zorganizowany przy świetlicy spółdzielni produkcyjnej Grabowo, w pow. kościerskim, organizuje imprezy, które mają na celu zapoznanie chłopów z porywającymi planami Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

LUBLIN. — Na zebraniu kobiet, radnych dzielnicowych rad narodowych w Lublinie, które odbyło się z udziałem blisko 200 kobiet przodownic pracy społecznej i zawodowej, omówiono zadania kobiet w okresie przedwyborczym.

Pod koniec narady na salę przybyła delegacja kobiet z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta. Delegacja ta odczytała uchwalony na zebraniu w Zakładzie list do Prezydenta Bolesława Bieruta. Robotnice z FSC piszą m. in.:

„Nie zabraknie kobiet z FSC w przedwyborczej masowej pracy uświadamiającej. Z całą świadomością swoich zadań popieramy Program Wyborczy Frontu Narodowego".

„Oszczerca w masce dyplomaty"

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA 26. 9.

DZIENNIK „PRAWDA" ZAMIESZCZA ARTYKUŁ PIÓRA „OBSERWATORA" P. T. „OSZCZERCA W MASCE DYPLOMATY".

Kilka dni temu — pisze „obserwator" — ambasador USA w Moskwie, Kennan, udał się na naradę dyplomatów amerykańskich do Londynu. Sam ten fakt nie ma w sobie oczywiście nic godnego uwagi. Nikt by nie zauważył podróży ambasadora Kennana, gdyby w drodze z Moskwy do Londynu nie zatrzymał się on w Berlinie i nie złożył przedstawicielom prasy oświadczenia, naruszając jednocześnie pewne elementarne zasady obowiązujące dyplomatów w stosunku do krajów, w których są akredytowani. Kennan skorzystał ze spotkania z przedstawicielami prasy zachodnio - berlińskiej i korespondentami dzienników amerykańskich, by oczernić Związek Radziecki i rzucić nań stek oszczerstw. Kennan nie zawahał się przy tym przed wygłaszaniem jawnych bzdur, będąc widocznie pewny, że wszystko co powie, choćby to nie miało żadnego sensu, będzie szeroko rozreklamowane przez specjalistów od oszczerczej propagandy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak więc Kennan kłamał w upojeniu. Najpierw oświadczył, że: „obywatele amerykańscy przebywający w stolicy ZSRR muszą się stosować do pewnych ścisłych reguł", w wyniku czego „jakiekolwiek obcowanie Amerykanów z Rosjanami stało się niemożliwe" oraz, że „stosunkowo niedawno" ustały „wszelkie stosunki towarzyskie między Rosjanami i Amerykanami".

Ażeby zdemaskować te bzdury i zadać kłam oświadczeniom Kennana — pisze „Prawda" — wystarczy przytoczyć kilka zdań ze sprawozdania amerykańskiej delegacji związkowej, która bawiła w ZSRR w lipcu 1952 r.

Ten ordynarny wybryk antyradziecki nie pozostawia wątpliwości, że mógł to powiedzieć tylko człowiek, który nie potrafi opanować złośliwego uczucia wrogości wobec Związku Radzieckiego, człowiek, który nie tylko nie pragnie poprawy amerykańsko - radzieckich stosunków, lecz przeciwnie, korzysta z każdej sposobności, żeby stosunki te pogorszyć.

Kennan dawno już dał dowody, że jest wrogiem pokoju, a więc i wrogiem Związku Radzieckiego. Świadczy o tym cała jego dotychczasowa działalność.



— Czego krzyczysz, przecież ja sam to dźwigam!
(„Dikobraz")

Narada aktywu ekip łączności fabryk ze wsią

Wczoraj w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się narada aktywu ekip łączności fabryk ze wsią z terenu Łodzi i województwa.

Referat na temat zadań ekip łączności w kampanii wyborczej wygłosił sekretarz KW PZPR, tow. Bukowski.

— W okresie dzielącym nas od dnia wyborów — stwierdził między innymi tow. Bukowski — ekipy łączności fabryk ze wsią winny dotrzeć do każdego chłopa, aby mu wyjaśnić ogromne znaczenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Każdy chłop powinien wiedzieć, że Program ten otwiera wielkie perspektywy rozwoju i rozkwitu wsi polskiej, zapewnia jej dalszą elektryfikację, nowe traktory, nowe maszyny rolnicze i dalszy wzrost kultury.

Podsumowując dyskusję — I sekretarz KW PZPR tow. Karol Bąkowski podkreślił doniosłą rolę ekip łączności w mobilizowaniu wsi do wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

FIR wzywa parlamenty krajów Europy zachodniej do odrzucenia układu bońskiego i paryskiego

WIEDEŃ, 26. 9.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, b. Więźniów i Ofiar Faszyzmu (FIR), który obradował w Wiedniu w dniach 17 — 20 września, uchwalił odezwę do parlamentów Francji, Holandii, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii i Luksemburgu.

Odezwa Komitetu Wykonawczego Federacji, która jednoczy główne organizacje uczestników Ruchu Oporu i ofiar faszyzmu dwudziestu krajów europejskich, stwierdza, że układ boński i porozumienie paryskie w sprawie tzw. „armii europejskiej" poważnie zagrażają pokojowi. Realizacja tych układów zagraża suwerenności Waszego kraju.

Wzywamy Was do wypowiedzenia się przeciwko ratyfikacji tych układów, które nie tylko zwiększają obecnie poważne niebezpieczeństwo nowej wojny, lecz są również całkowicie sprzeczne z konstytucją Waszego kraju, Kartą NZ, porozumieniami zawartymi przez sojuszników

Ambasador ZSRR wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi USA

WASZYNGTON 26. 9.

W dniu 25 września ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Stanach Zjednoczonych, G. Zarubin, wręczył prezydentowi USA, Trumanowi, swe listy uwierzytelniające.

Ambasador Zarubin i prezydent Truman wygłosili przemówienia.

Agitator rozmawia z wyborcami

Zbliża się godzina 17. Do lokalu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Nr 33, przy ul. Wierzbowej 37/39, co chwila wchodzi grupka mężczyzn. To agitatorzy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, którzy pracują na terenie tego obwodu. Po krótkiej chwili, po zaopatrzeniu się w broszurki, agitatorzy ruszają w teren.

Idąc w kierunku przydzielonych sobie domów — dzielą się uwagami i spostrzeżeniami. Jest między nimi murarz MPWiK, tow. Józef Zawiślański, cieszący się opinią aktywnego agitatora.

A oto dom, oznaczony numerem 6-8-10 przy ulicy Zacisze. Mijamy podwórze. Jesteśmy na I piętrze. Dzwonimy do mieszkania, na którego drzwiach widnieje tabliczka z napisem: „J. i H. Jeziorscy". Drzwi otwiera ośmioletni chłopczyk. Zza jego ramion wygląda jeszcze młodsza dziewczynka. Na pytanie, czy mamusia w domu — chłopczyk odpowiada grzecznie: — Proszę do pokoju!

Na tapczanie, z robótką w ręku siedzi ob. Jeziorska.

— Jesteśmy członkami Obwodowego Komitetu Wyborczego — zagaja rozmowę tow. Zawiślański.

Na twarzy ob. Jeziorskiej pojawia się serdeczny uśmiech. Zaprasza gości do zajęcia miejsc przy stole.

— Przyszliśmy — ciągnie agitator — aby zapytać, czy obywatelka już wie, w którym obwodzie będzie głosowała?

— Owszem, wiem! W Obwodzie Nr 33, przy ulicy Wierzbowej. Mój mąż sprawdził już wczoraj, czy nasze nazwiska znajdują się w spisie wyborców.

Córeczka ob. Jeziorskiej z podziwem przysłuchuje się rozmowie.

— A kiedy ty będziesz głosowała — pyta żartobliwie agitator Zawiślański.

— Jak urosnę duża — odpowiada wesoło dziewczynka.

Żegnani słowami — „dziękujemy za przypomnienie o obowiązku sprawdzenia listy" — wychodzimy z mieszkania.

Następne drzwi. Przyjmuje nas ob. Kucharska, zajęta właśnie przygotowywaniem kolacji dla rodziny. Na zapytanie agitatora pada niepewna odpowiedź: — Nie wiem jeszcze, gdzie mam złożyć głos. Nie wiemy również, czy jesteśmy na liście wyborców. Miał to sprawdzić mój mąż.

Tow. Zawiślański podaje adres Komisji Wyborczej, gdzie wyłożone są listy do sprawdzenia.

Do rozmowy włącza się ob. Schetyna, mieszkająca w tym samym domu.

— Panowie z Komitetu? — pyta gości. — Ja już wiem, gdzie będę głosowała. Ponieważ jestem chora, prosiłam sąsiadkę, by sprawdziła, czy nazwisko moje umieszczone zostało w spisie wyborców. Ob. Schetyna rozmawia dłuższą chwilę z agitatorem. Wymienia nazwiska kandydatów na posłów: — Któż z nas nie zna Gościmińskiej, Ulkowskiej, czy Tatarkówny — to przecież nasze siostry, robotnice łódzkie.

Do wielu jeszcze mieszkań pukali agitatorzy Obwodu Nr 33. Mieszkańcy dziękowali za przypomnienie o konieczności sprawdzania spisów wyborców. Wielu było już w Komisji Wyborczej. Niektórzy, jak na przykład ob. Wiroczarowa stwierdzają, że w nazwiskach ich były błędy, które natychmiast zostały poprawione.

Agitatorzy rozmawiają z ludnością o Programie Wyborczym, o osiągnięciach naszego miasta. Przypominają o spisach wyborców, które należy skontrolować. Praca ich daje natychmiastowe wyniki.

— Oto po pierwszej marszrucie agitacyjnej do lokalu Komisji Wyborczej przy ulicy Wierzbowej 19 poczęli masowo napływać wyborcy, by sprawdzić, czy ich nazwiska umieszczono prawidłowo w spisach wyborców. W dniu wczorajszym w lokalu tejże komisji zjawiło się ponad 200 osób.

S. GWIZDAŁOWA

Na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b)



Młoda prządka z ZPW im. Reymonta, Bronisława Płażyńska, dzięki realizacji zobowiązań, podjętych na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b), podniosła stopień wykonania dziennego planu, ze 102 do 105 proc.

Zadania łódzkiej organizacji ZMP w kampanii wyborczej

Henryk Lewandowski
przewodniczący ZŁ ZMP

Tysiącami metrów tkanin, tysiącami kilogramów przędzy dodatkowej produkcji, patriotyczna młodzież łódzka daje wyraz swego pełnego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W fabrykach, szkołach i wyższych uczelniach rozwija się potężny czyn produkcyjny na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Młodzieżowa sztafeta wyborcza przebiegła wszystkie zakłady pracy naszego miasta, gromadząc na zebraniach i wiecach ponad 25 tys. młodzieży.

Blisko 20 tys. zobowiązań produkcyjnych wartości około 6 milionów złotych — oto dotychczasowy dorobek wielkiego czynu, z którym młodzież łódzka idzie do wyborów. W wielu zakładach pracy powstają nowe brygady produkcyjne. W Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych brygady młodzieżowe postanowiły zastosować w swej pracy metodę Żandarowej, podobnie jest w Zakładach im. Marchlewskiego, Zubrzyckiego i innych.

Do tych osiągnięć w poważnym stopniu przyczyniła się organizacja ZMP-owska — przykład jej członków i działalność jej agitatorów.

Organizacje ZMP-owskie biorą aktywny udział w pracy komitetów obwodowych, w doręczaniu zawiadomień o zebraniach wyborczych, rozklejaniu plakatów itd.

Obok tych poważnych osiągnięć w pracy wielu organizacji ZMP-owskich występują jeszcze braki, które w toku kampanii przedwyborczej powinniśmy jak najszybciej usunąć.

Dotrzeć do każdego młodego człowieka

Czołowym zadaniem ZMP jest dotarcie do każdego młodego człowieka z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, przekonanie całej młodzieży o słuszności haseł Programu, przyciągnięcie wszystkich młodych ludzi do aktywnego udziału w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni. W wielu zakładach pracy organizacje ZMP-owskie skutecznie wypełniają to odpowiedzialne zadanie. Na przykład w ZPO „Wólczanka" młodzi agitatorzy przeprowadzają częste rozmowy z młodzieżą niezorganizowaną, ZMP-owcy organizują wieczornice i dyskusje. Celem spopularyzowania Ordynacji Wyborczej i udzielenia odpowiedzi na pytania zadawane przez młodzież, wykorzystano miejscowy radiowęzeł i opracowano specjalny program rozgłośni fabrycznej.

Jednak nie wszędzie udział organizacji ZMP-owskich w kampanii przedwyborczej jest dostatecznie aktywny. Np. w ZPB im. Kunickiego odczuwa się całkowity brak pracy agitacyjnej wśród młodzieży. Również nie wszystkie zarządy dzielnicowe operatywnie kierują pracą polityczną w terenie. Wymienić tu trzeba zarząd Dzielnicy-Górna, który słabo orientuje się w działalności zarządów fabrycznych ZMP na swoim terenie.

Aby umieć wyjaśnić młodym ludziom wszystkie niezrozumiałe jeszcze dla nich zagadnienia, zapoznać ich z treścią Programu Wyborczego, aby nadal popularyzować prawa i obowiązki wynikające z Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ordynacji Wyborczej — aktyw ZMP-owski musi być dobrze przygotowany do prowadzenia pracy wyjaśniającej wśród młodzieży. Dlatego szczególnie ważne jest, aby nie było ani jednego agitatora, ZMP-owca czy niezorganizowanego, uchylającego się od udziału w szkoleniu partyjnym lub ZMP-owskim.

W pracy agitacyjnej wykorzystać trzeba bogate doświadczenia kampanii przedzlotowej, kiedy to energia, inicjatywa i aktywność młodzieży ujawniły się z tak wielką mocą i wyrazistością.

Musimy wyjaśniać młodzieży, że jedność w ramach Frontu Narodowego, to przede wszystkim jedność działania, a zatem nie może być ani jednego młodego człowieka, który by swego poparcia dla haseł Frontu nie wyraził czynem produkcyjnym czy lepszymi wynikami w nauce. „Czynem produkcyjnym głosujemy na listy kandydatów Frontu Narodowego" — oto hasło, którym żyć powinna cała młodzież naszego miasta.

Żywy udział powinna wziąć młodzież w agitacji domowej.

Wzmocnić więź z młodzieżą niezorganizowaną

Zadaniem organizacji ZMP jest ożywić działalność świetlic fabrycznych i szkolnych, organizować brygady artystyczno - propagandowe. W świetlicach, kinach, na ulicach miasta piosenką, recytacją, muzyką i tańcem wyrażać będziemy radosny i podniosły nastrój, ożywiający masy pracujące naszego miasta w przededniu wielkiego święta — wyborów najwyższego organu władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Świetlice fabryczne i szkolne powinny stać się miejscem spotkań młodych wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu, działaczami Frontu Narodowego. Organizowanie wieczornic, dyskusji na temat zagadnień związanych z Programem Wyborczym i Ordynacją Wyborczą, przeprowadzanie wieczorów pytań i odpowiedzi — oto niektóre formy działalności propagandowo-wyjaśniającej, którą rozwinąć powinniśmy wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Wielkie święto młodego pokolenia

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowią dla młodzieży szczególnie doniosłe święto. Po raz pierwszy udział w głosowaniu brać będą młodzi ludzie, którzy ukończyli 18 rok życia, którym Konstytucja zagwarantowała pełnię praw obywatelskich.

Wielki ten zaszczyt nakłada jednocześnie na młodych wyborców obowiązek szczególnie ofiarnej pracy dla ojczyzny.

Zadaniom, jakie nakłada na nas partia potrafimy sprostać i umocnimy jeszcze bardziej nasze szeregi, mobilizując całą młodzież naszego miasta do aktywnego udziału w realizacji wskazań, które wypływają dla nas z Programu Wyborczego Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Osiągnięcia inżynierów i techników z terenu Łodzi i województwa przedstawimy na Kongresie w Warszawie

Mgr inż. Henryk Trebert
prezes NOT — oddział w Łodzi

Na pierwszym Kongresie Techników Polskich w Katowicach w 1946 r. tow. Bolesław Bierut powiedział: „Trzeba abyście sobie w pełni zdali sprawę ze swej nowej roli i misji, ze wszystkich nowych obowiązków i odpowiedzialności, ze swych nowych, olbrzymich pełnomocnictw, jak również z uczucia wdzięczności i nadziei, które cały naród polski, które Rzeczpospolita w Was pokłada. Przed inteligencją techniczną otwiera się w warunkach demokracji ludowej tak szerokie i odpowiedzialne pole pracy, jakiego ona dotychczas nie miała i mieć nie mogła".

Czy te doniosłe i głębokie słowa znalazły oddźwięk w sercach i umysłach inteligencji technicznej?

— Z perspektywy 6 minionych lat możemy stwierdzić z całą pewnością, że inżynierowie i technicy nie zawiedli zaufania i nadziei, jakie pokładał w nich naród polski.

Potwierdzenie tego faktu znalazło swój wyraz w wypowiedzi Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR, która napełniła dumą zarówno starą inteligencję techniczną, jak i rosnące szeregi nowej.

Skupieni w szeregach NOT — w 17 stowarzyszeniach branżowych, liczących już dzisiaj ponad 64 tys. osób, poprzez zakrojoną na bardzo szeroką skalę akcję szkoleniową i odczytową, inżynierowie i technicy zapoznawali się z nowymi osiągnięciami techniki, nowymi metodami pracy, co pozwalało im stale podnosić poziom techniki polskiej i zwiększać wydajność pracy przy zmniejszeniu ludzkiego wysiłku.

W zrozumieniu znaczenia kadr technicznych dla wykonania trudnych zadań Planu 6-letniego NOT zorganizowała Wieczorowe Szkoły Inżynierskie (podlegające obecnie Ministerstwu Szkół Wyższych), które w okresie Planu 6-letniego dadzą gospodarce narodowej około 8 tys. wysoko kwalifikowanych inżynierów. NOT prowadzi również kursy korespondencyjne, szkoląc kandydatów na stopień inżyniera — w wyniku czego przybędzie w okresie Planu 6-letniego co najmniej 3 tys. inżynierów.

NOT, jako zorganizowana myśl techniczna, wyszukuje tzw. „wąskie gardła" w produkcji i technice polskiej. W ostatnich miesiącach szeroko była rozpracowywana akcja oszczędności paliw. Z inicjatywy stowarzyszeń branżowych zostały przeprowadzone narady, w których wyniku usprawniono szereg procesów technologicznych.

Dla ścisłego powiązania pracy NOT z zakładami, celem udzielenia pomocy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, zorganizowane zostały w roku bieżącym koła zakładowe stowarzyszeń branżowych. Jest ich obecnie na terenie Łodzi ponad 100 i liczba ta stale wzrasta. Podobnie rośnie ilość racjonalizatorskich brygad inżynieryjno-robotniczych.

Zbliża się dzień otwarcia II Kongresu Inżynierów i Techników w Warszawie. W Kongresie weźmie udział 2.500 delegatów, w tym z terenu okręgu łódzkiego — 196 inżynierów i techników. Delegaci nie tylko podsumują swój dotychczasowy dorobek, ale przede wszystkim ustalą nowe zadania o charakterze technicznym i ekonomiczno-politycznym, jak również dadzą wyraz swej miłości ojczyzny, swej woli walki o pokój i postęp — w szeregach Frontu Narodowego.

Kandydat na posła z okręgu łódzkiego, zasłużony pracownik przemysłu włókienniczego, inż. Stanisław Urbańczyk, podzieli się z uczestnikami Kongresu osiągnięciami w dziedzinie postępu technicznego w przemyśle włókienniczym.

Dziekan Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, prof. Tadeusz Żyliński, omówi sprawy właściwego szkolenia kadr technicznych. Inż. Zbigniew Skoraczyński, laureat zespołowej nagrody państwowej (za opracowanie produkcji igieł dziewiarskich), opowie o zastosowaniu doświadczeń radzieckich w polskim przemyśle metalowym. Delegaci okręgu łódzkiego przekażą terenowe osiągnięcia przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, budowlanego. Inż. Stefan Marynowski omówi znaczenie budowy rurociągu Pilica — Łódź dla podniesienia warunków zdrowotnych robotniczej Łodzi.

Doceniając znaczenie Kongresu załogi inżynieryjno-techniczne podejmowały liczne i cenne dla produkcji zobowiązania. Ogółem na terenie Łodzi i województwa zostało podjętych ponad 200 zobowiązań.

Delegaci okręgu łódzkiego jadą do Warszawy z głęboką wiarą, że zdobycze II Kongresu ułatwią im i za ich pośrednictwem całemu światu technicznemu Polski Ludowej przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, stworzą podstawy do opracowania planu 5-letniego, wzmocnią pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym naszego kraju.

Planowa praca decyduje

Już wiele Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego, zarówno na terenie m. Łodzi, jak i województwa aktywnie prowadzi swoją działalność i może poszczycić się osiągnięciami w pracy.

W celu ułatwienia planowania pracy Obwodowym Komitetom Wyborczym Frontu Narodowego, redakcja „Głosu Robotniczego" zamieszcza omówienie planu pracy jednego z przodujących komitetów w dzielnicy Śródmieście - Lewa — Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Nr 38.

Obwodowy Komitet Wyborczy Nr 38, którego przewodniczącym jest ob. Wojciechowski, został wybrany już przed 2 tygodniami, ale do planowej pracy przystąpił dopiero przed tygodniem. Co poniedziałek odbywa się posiedzenie członków Komitetu, na którym obecni są również przewodniczący Zakładowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego z terenu Obwodu Nr 38 oraz kierownicy działających na tym terenie grup agitatorów. Na posiedzeniach tych ustalane są tygodniowe plany pracy, rozdzielane zadania pomiędzy wszystkich członków Komitetu na bieżący tydzień.

Plan pracy Komitetu obejmuje zarówno działalność w lokalu Komitetu Obwodowego, jak i na terenie Obwodu. Codziennie jeden z członków Komitetu pełni dyżur i jednocześnie kontroluje realizację planów. Planowa jest również praca agitatorów — utworzono trójki agitacyjne, którym przydzielono poszczególne bloki i domy, i które również co tydzień dostają konkretne instrukcje.

Obecnie zasadniczą część swojej działalności Komitet przeprowadza bezpośrednio w mieszkaniach wyborców. I tak na przykład w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek bieżącego tygodnia agitatorzy chodzili bezpośrednio po domach, tłumacząc wyborcom o konieczności sprawdzania spisów w Komisjach Obwodowych, wyjaśniając Ordynację Wyborczą, mówiąc o założeniach Programu Wyborczego. W czwartek wieczorem Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego podsumował dotychczasowy przebieg sprawdzania list i wyciągnął odpowiednie wnioski w celu jego usprawnienia. Wczoraj agitatorzy wychodząc w teren wzięli z sobą również w celu kolportażu broszurki, wydane w związku z wyborami. Poza lokalem Komitet planuje również odczyty, połączone z częścią artystyczną w zakładach na terenie Obwodu. I tak na przykład jutro, o godzinie 11, w Szpitalu im. Barlickiego Komitet Obwodowy wspólnie z Zakładowym Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego zorganizuje odczyt, połączony z występami artystycznymi.

W lokalu Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wygłaszane są pogadanki i odczyty dla wyborców. I tak na przykład dzisiaj przewodniczący Komitetu, ob. Wojciechowski, wygłosi dla wyborców odczyt na temat przebiegu Kongresu Ziem Odzyskanych. Po odczycie wystąpią zespoły świetlicowe, a następnie odbędzie się zabawa.

Jak widać Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego Nr 38 posiada w swojej pracy poważne osiągnięcia. Inne Komitety stosują rozmaite formy pracy. Niektóre Komitety Obwodowe np. organizują odczyty, połączone z wyświetlaniem filmów, rozprowadzają wśród wyborców bilety do kina i teatru, przeprowadzają wieczory dyskusyjne nad filmami, książkami, uruchamiają na swoim terenie czytelnie i biblioteki, organizują wycieczki wyborców do muzeów i budujących się nowych dzielnic oraz obiektów, zawiadamiają wyborców o nadawanych przez radio audycjach o tematyce wyborczej, czuwają nad bojowością i aktualnością agitacji poglądowej zarówno na terenie poszczególnych zakładów pracy, jak i na ulicach i w domach Obwodu, organizują wspólne wycieczki w celu zwiedzenia organizowanych na terenie miasta wystaw itp.

Dobrze opracowany plan pracy Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, uwzględniający różne formy pracy polityczno - masowej i stała kontrola nad realizacją tego planu — oto gwarancja sukcesów danego Komitetu.

H. WRZESIŃSKA

Na spędzie w Mazewie



Od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron ciągnęły wozy do punktu skupu żywca w Mazewie, pow. łęczyckiego. Na wozach ułożono świnie i cielaki, przeznaczone do sprzedaży państwu.

Jechał sołtys gromady Żelazna Stara, Wacław Lubowiecki, który troszczy się, aby jego gromada nie pozostawała w tyle w realizacji zobowiązań wobec państwa. Toteż gromada Żelazna Stara plan skupu zboża wykonała w 80 proc.

Przyjechał na spęd również Bolesław Filipiak, posiadający 5 ha ziemi. Jest on wzorowym hodowcą w gromadzie Żelazna Stara. Z obowiązkowej dostawy żywca wywiązał się już w sierpniu br. Dziś przywiózł tucznika, którego sprzedaje w ramach kontraktacji.

Do wagi zajeżdżają coraz to nowe wozy. Każdy chce być załatwiony szybko i sprawnie.

— Trzeba przeprowadzać siewy i wykopki — mówią chłopi — toteż każda chwila jest droga.

Ob. Budner z gromady Mazew-Kolonia przyjechała także. Jest zadowolona.

— Plan już dawno wykonałam — mówi z zadowoleniem. — Teraz przywiozłam tucznika, którego sprzedaję już ponad plan.

Ob. Budner gospodaruje na 7 ha, ale gospodarstwo prowadzi należycie.

— Nie tylko wykonuje plany, ale je przekracza — opowiadają o niej chłopi z gminy Mazew.

Takimi osiągnięciami, jak ob. Budner w gminie Mazew może poszczycić się wielu chłopów. Roczny plan skupu żywca wykonało tam już ponad 200 chłopów. Nie ociągają się, ale w terminie realizują swoje plany, aby w ten sposób zacieśniać więź między miastem a wsią.

W. F.

OBRACHUNEK Z PRZESZŁOŚCIĄ I OBRAZ PRZYSZŁOŚCI



Warunki bytowania wielotysięcznej armii bezrobotnych w Polsce przedwojennej dosadnie ilustruje typowy obrazek z ulic naszych miast.

Jest rok 1926. 8 lat po I wojnie światowej. Na mapie Europy widnieje państwo, o którym publikowane w świecie statystyki produkcji przemysłowej wyrażają się z najwyższym lekceważeniem. A przecież kraj ten liczy trzydzieści kilka milionów mieszkańców — a więc niemało!

Miejsce ostatnie lub przedostatnie

Pozycja tego państwa w statystykach publikowanych wówczas wywoływała bunt w każdym, komu droga była sprawa utrzymania niepodległości tego kraju, sprawa lepszego jutra narodu kraj ten zamieszkującego. Bo niemal we wszystkich dziedzinach produkcji przemysłowej ten kraj był notowany na szarym końcu. Jedyny tytuł do przodownictwa w statystykach, smutny tytuł, dawało temu krajowi bezrobocie i liczba analfabetów.

Tym krajem była Polska. W 8 lat po I wojnie światowej pewien burżuazyjny ekonomista krakowski wydał pracę pod znamiennym tytułem: „Pauperyzacja Polski Współczesnej" (pauperyzacja — zubożenie, przyp. redakcji). Ekonomista ten wskazywał na klęskę bezrobocia na wsi i w mieście i nie dziwił jej się wcale. Ot np. pisał:

„Bezrobocie dotknęło z górą jedną trzecią ogółu robotników miejskich. Jest to olbrzymia cyfra w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi (tzn. przed I wojną światową, przyp. redakcji) i ze stanem rzeczy do połowy 1923 roku. Nie jest jednak tak bardzo zdumiewająca, jeżeli uwzględnimy ubytek kapitału i wychodźstwo. W ostatnich latach przed wojną emigrowało z Polski pół miliona ludzi rocznie. Obecnie chyba niewiele ponad 100.000".

Dymiące zgliszcza

Nadeszły lata II wojny światowej, kiedy gasły jeden po drugim piece hut i fabryk polskich, demontowanych przez hitlerowców. Natomiast popłynął pod polskie niebo gryzący dym nowego, faszystowskiego przemysłu — pieców krematoryjnych. Snuł się pod naszym niebem dym ze zgliszcz naszych miast i wsi. Hitlerowcy zamordowali nawet najdroższe każdemu Polakowi miasto — Warszawę.

A kiedy czołgi radzieckie uratowały nam życie — wydawało się, że trzeba sił wielu pokoleń, by tylko rany podleczyć, nie mówiąc już o całkowitej odbudowie. Byli małoduszni, którzy doradzali, by miejsce cmentarne oznaczone na mapach mianem Warszawy oddać na pastwę wiatrom, dżdżom, spiekocie, krukom. Wraz z Warszawą przepadło 80 procent polskiego przemysłu elektrotechnicznego; 25 proc. hut polskich było całkowicie zdewastowanych, a 50 proc. — częściowo; na 16 wielkich pieców — zdolne do produkcji były tylko 3. W wyniku działań wojennych zginęło w Polsce 640 tysięcy osób, a w okresie okupacji, wskutek masowego terroru hitlerowskiego, straciło życie 5.384 tysięcy osób. Na każdy tysiąc mieszkańców przedwojennej Polski — straciło życie 170 ludzi.

Nasze potrzeby w roku 1945

Czego potrzeba nam było w roku 1945?

Chyba wszystkiego. Przypomnijmy sobie ów rok. W tym to okresie spośród zwałów żeliwa powalonych hal fabrycznych robotnicy wyciągali gołymi rękami części maszyn, nadające się do remontu.

Stały przed nami nie lada problemy. Miliony Polaków wracało z Zachodu i Wschodu. Zaludniały się Ziemie Zachodnie. W okresie 1945—49 co trzeci człowiek na ziemiach polskich zmienił swoje miejsce zamieszkania. Działo się to w okresie wzmożonego niebezpieczeństwa epidemii tyfusu, w okresie wzrostu zachorowań na gruźlicę i na malarię.

Potrzebowaliśmy wszystkiego. Żywności. Odzieży. Wagonów kolejowych. Maszyn. Szpitali. Szkół. Wszystkiego.

I jeżeli stało się tak, że nie zdziesiątkował nas głód ani epidemie, ani bratobójcza wojna domowa, że zagospodarowaliśmy Ziemie Zachodnie, że do roku 1949 przekroczyliśmy znacznie wskaźniki przedwojennej produkcji przemysłowej, odbudowaliśmy zniszczone zakłady przemysłowe, że już 4 lata po wojnie Polak jadł więcej chleba, jaj, cukru niż w okresie przedwojennym, że Warszawa w roku 1949 liczyła 650 tysięcy mieszkańców, słowem, że pomyślnie rozwiązaliśmy problem odbudowy gospodarki, zwiększenie dóbr konsumpcyjnych — zawdzięczamy to pomocy Związku Radzieckiego i mądremu kierownictwu partii klasy robotniczej. Ona to postawiła przed narodem Plan Trzyletni, ona prowadziła walkę o zwycięstwo tego planu. Bitwę tę wygraliśmy.

Maszyny, maszyny, maszyny...

Czego nam dziś potrzeba? Sięgnijmy do naszego Planu 6-letniego. Kierunek planu zmierza do olbrzymiego zwiększenia produkcji przeróżnych rodzajów maszyn. Plan wymienia kilkaset rodzajów maszyn, nie produkowanych dotąd u nas, które przemysł nasz zaczyna już wytwarzać: turbiny parowe, kotły wysokoprężne, wysokosprawne obrabiarki, kombajny, snopowiązałki.

Niejeden czytelnik, nie obznajmiony z techniką, chwyta się za głowę...

Plan wskazuje inne, równie ważne kierunki natarcia. Chemia: wielka koksochemia, kwas siarkowy, soda kalcynowana i kaustyczna, nawozy azotowe, fosforowe, barwniki, wyroby farmaceutyczne. Znów chwytamy się za głowę...

Ale mało tego. Materiały budowlane: cement, płyty izolacyjne z torfu, trzcinobeton, żużlobeton, płytki ceramiczne, płyty spilśnione. I jeszcze jeden kierunek: rozszerzenie naszej bazy surowcowej: rud cynkowo-ołowianych, więcej miedzi, aluminium, magnezu, więcej syntetycznego kauczuku, paliw syntetycznych.

O zaletach dobrej pamięci

Ejże! Tego nam tylko potrzeba? A mięsa mamy już dość? Takie pytanie zadał piszącemu te słowa pewien bardzo sympatyczny szofer, który zechciał go podwieźć ciężarówką gdzieś spod Góry Kalwarii do Warszawy.

— Teraz, widać, metal ważniejszy niż człowiek. A mój syn, jak na złość, ma straszny apetyt i zjada mi cały mój przydział kiełbasy. A przed wojną...

Obruszyłem się na to westchnienie. Pytałem go o rodzinę, warunki pracy, o zarobki. Jego opowiadanie o sobie, o swych bliskich, wyjaśniło mi już wiele. Ma lat 39. Zarabia około 800 zł miesięcznie.

— Syn mój zachorował rok temu. Zapalenie płuc. Potem stwierdzono zmiany w płucach. Wysłałem go do prewentorium w góry, był 9 miesięcy. Odwiedzaliśmy go z żoną kilkakrotnie. Teraz jest już zdrów jak rydz.

— No, ale na te wyjazdy chyba te 800 złotych nie wystarczyło?

— Żona pracuje. Wstyd powiedzieć — zarabia więcej, niż ja — 1.200 złotych miesięcznie. W tym roku uzyskała dyplom uniwersytecki. Jest bakteriologiem.

Ten sam szofer przed wojną nie miałby zarobkującej żony, a na pewno żona jego nie marzyłaby o studiach uniwersyteckich. Przed synem jego w roku 1938 stałaby perspektywa bezrobocia i nędzy. Gruźlica zmiotłaby go.

Człowiek – najwyższą wartością

Kiedy wjeżdżaliśmy w ulice Warszawy, rozmówca mój westchnął na widok przeładowanych tramwajów.

— Kiedyż będzie wreszcie to metro? Co 105 sekund pociąg, 45.000 pasażerów w ciągu godziny.

Tu już więc widział związek między jego codziennymi sprawami a budową tego obiektu Planu 6-letniego. A może nie wiedział, że w Nowej Soli rozbudowuje się zakłady, produkujące m. in. odlewy dla obudowy ścian tunelu metra, tzw. tubingi.

Plan 6-letni, którym dziś żyjemy, służy człowiekowi. Bo człowiek jest najwyższą wartością w dobie socjalizmu. Tak jest dziś, tak będzie jutro.

Przed wyborami w styczniu 1947 roku odezwa Bloku Demokratycznego zapowiadała szybką odbudowę. Słowa dotrzymaliśmy. Zapowiadaliśmy pracę dla wszystkich — słowa dotrzymaliśmy. Zapowiadaliśmy wykonanie Planu 3-letniego. Słowa dotrzymaliśmy.

A co zapowiadamy na dzień jutrzejszy?

Zapowiadamy takie wzmożenie produkcji przemysłowej, że w roku 1960 wartość jej wyniesie w przeliczeniu na 1 mieszkańca tyle co w USA w roku 1938. Program Wyborczy Frontu Narodowego wskazuje, że „potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą dziesięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną".

Cóż to oznacza?

Dla każdego zawiera to inną treść. Dla warszawiaka, że przez kilka minut, bez tłoku, dotrze metrem z Żoliborza na Plac Unii Lubelskiej.

Już w okresie Planu 6 - letniego — podróż z Warszawy do Katowic trwać będzie 3 godziny dzięki elektryfikacji tej linii. Skończą się kłopoty z nadmiernym obciążeniem sieci elektrycznych. Przestaną obowiązywać nakazy wyłączania maszynek, żelazek i piecyków elektrycznych od zmroku do godziny 22.

Do Krakowa podróżować będziemy z myślą, że udajemy się do potężnego ośrodka przemysłowego. Z przemysłem kojarzyć się nam będą nierozerwalnie nazwy również takich zaniedbanych miejscowości, jak: Konin, Kłodawa, Łomża, Ostrołęka, Lublin.

Na polach, dziś, jesienią, stada gawronów idą w ślad za pługiem zaprzężonym w konia, zbierając łup na tłustej skibie. Ale przypatrzcie się z jak przeraźliwym krakaniem odlatują na odgłos zbliżającego się traktora. W roku 1960 będą już spokojnie zdążać za wieloskibowym pługiem, prowadzonym przez traktor. Będzie traktorów tak dużo, że nikogo już one nie zadziwią.

Zapowiadamy stworzenie warunków dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Głosimy program wielkości i siły naszej ojczyzny, dobrobytu narodu polskiego.

Słowa dotrzymamy.

MARIAN PREIS



Krynica, największe uzdrowisko polskie, posiada nowoczesną zabudowę i urządzenia lecznicze, które dziś są udostępnione najszerszym masom pracujących.

SPORT

O najpiękniejszej bajce i szczytach ludzkich możliwości

opowiada Emil Zatopek na Placu Konstytucji



Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — najmłodsza dzielnica Warszawy — tętni już normalnym życiem. NA ZDJĘCIU: fragment Placu Konstytucji.
CAF — fot. Nowosielski

Szedł powoli Placem Konstytucji. Przystawał co parę kroków i wysoko unosząc głowę przyglądał się z uwagą jasnym murom MDM. Gromada malców z wyciągniętymi w jego kierunku palcami z przejęciem wykrzykiwała:

— Patrzcie, to Zatopek, Zatopek! Emil Zatopek!..

Znają go na całym świecie. Napisano o nim tysiące artykułów [illegible]

[illegible]

Zatopek z przyjaznym uśmiechem wypisywał swe nazwisko w podstawowych notesach i zeszytach. [illegible]

[illegible]

Lubię Warszawę i chciałbym czymś zrewanżować się za Waszą niedoścignioną gościnność. [illegible] Szczerze Wam tego życzę!

J. ZACHAREWICZ

Od redakcji

Pełne sprawozdanie z dwu dni zawodów lekkoatletycznych CWKS w opracowaniu naszego specjalnego wysłannika, red. Z. Królewskiego — zamieścimy w numerze poniedziałkowym „Głosu Robotniczego".

Karygodne niedbalstwo...

Chaos i biurokratyzm urzędują w lokalu WKKF przy ulicy Curie - Skłodowskiej. Skutki tego odczuły dotkliwie siatkarki Olsztyna i Tarnowa.

W Łodzi wyznaczone zostały rozgrywki półfinałowe mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej. Z drużyn zamiejscowych zapowiedziały swój przyjazd „Ogniwo" (Tarnów), „Spójnia" (Olsztyn), „Stal" (Katowice), „Włókniarz" (Żyrardów), „Stal" (Radom). Ponieważ rozgrywki rozpoczynano na trzy dni, jasne, że organizatorzy powinni przede wszystkim pomyśleć o zabezpieczeniu kwater przyjezdnym zawodniczkom. Jakież było jednak zdumienie organizatorów (ZS „Unia"), gdy spodziewane zamówienia kwater nie nadchodziły od przyjeżdżających zespołów. Tłumaczono to sobie w ten sposób, że widocznie sprawę kwater załatwiły zrzeszenia na własną rękę.

Tymczasem... zaczęły się zjeżdżać zawodniczki. Pierwsze przybyły zawodniczki z Olsztyna i Tarnowa. W żadnym z hoteli nie wiedziano o zarezerwowanych dla nich pokojach. Zmęczone podróżą dziewczęta znalazły dopiero dach nad głową w ŁKKF, w którym przez kilka godzin musiały czekać na jakieś lokum. I co się okazuje? Okazuje się, że depesze, wysłane przez zainteresowane drużyny z prośbą o zarezerwowanie kwater, spoczywały sobie najspokojniej pod biurkiem WKKF, który nie czuł się absolutnie w obowiązku odesłać je jak najszybciej właściwym adresatom.

Zły styl pracy posiadają pracownicy WKKF. Zły i szkodliwy dla dobra sportu łódzkiego.

KR.

Dzisiejsze i niedzielne imprezy sportowe

SOBOTA

GODZ. 14.30 — sala przy ul. Zakątnej 82 — zapaśnicze mistrzostwa ZS „Ogniwo".

GODZ. 15 — sala MDK — półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej.

GODZ. 17.30 — sala przy ul. Zakątnej 82 — VII runda ćwierćfinałowych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Łodzi.

NIEDZIELA

GODZ. 8.30 — boisko „Włókniarza" przy Alei Unii — zawody lekkoatletyczne ZS „Ogniwo" z udziałem zawodników Poznania, Wrocławia, Sulechowa i Słupska.

GODZ. 9 — sala MDK — półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej.

GODZ. 10 — stadion na Widzewie — zawody lekkoatletyczne kół sportowych „Włókniarza" z Rudy Pabianickiej.

GODZ. 11 — hala „Włókniarza" — mecz bokserski o mistrzostwo II ligi „Kolejarz" (Warszawa) — „Włókniarz" (Łódź).

GODZ. 13 — boisko na Widzewie — finałowy mecz o Puchar Polski „Kolejarz" — koło sportowe „Filmowca".

GODZ. 15.30 — boisko „Włókniarza" przy Alei Unii — mecz o mistrzostwo I ligi OWKS (Kraków)—„Włókniarz" (Łódź).

O Puchar Polski



W czwartek odbył się na boisku ZPB im. Marchlewskiego mecz półfinałowy o Puchar Polski pomiędzy kołem sportowym przy Filmie Polskim a kołem ZPB im. Marchlewskiego. Zwyciężyli filmowcy 5:1 (3:1).

Oszczędzanie energii elektrycznej

umożliwi zaopatrzenie w prąd wszystkich dzielnic naszego miasta

Prawie wszyscy mieszkańcy naszego miasta znają już to określenie: „szczyt jesienno-zimowy". Tysiące łodzian na apel Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wyłącza co wieczór zbędne żarówki, nie używa maszynek elektrycznych, grzejników, odkurzaczy itp. Wszyscy oszczędzamy elektryczność w momentach szczytowego obciążenia Elektrowni.

Pracownicy zakładów energetycznych m. Łodzi — w ramach podjętych zobowiązań — dokonują co wieczór ponad 1.000 kontroli liczników w domach, gdzie nie szanuje się elektryczności, gdzie świecą się olbrzymie żyrandole, gdzie włącza się aparaty grzejne. Skutek tych kontroli jest już widoczny — oto od 12 września br. nie zaszła ani razu konieczność wyłączenia światła w dzielnicach podmiejskich, co nieraz trzeba było stosować w dniach poprzednich.

Ale, mimo kontroli, zdarzają się w dalszym ciągu wypadki marnotrawstwa elektryczności. Wypadki te mają miejsce szczególnie w centrum miasta, gdzie Elektrownia nie może dokonać wyłączenia prądu. I tak na przykład w ubiegły czwartek, dnia 25 bm., o godzinie 8 wieczorem w domu przy ul. Narutowicza 50, na I piętrze, świecił się olbrzymi, pięciolampowy żyrandol. W mieszkaniu przy ul. Narutowicza 53, na II piętrze, jarzył się pełnym blaskiem żyrandol oraz lampa stołowa. Przy ul. Uniwersyteckiej 55 — również jaśniał w całym blasku 5-lampowy żyradol. Takie same żyrandole palono przy ul. Jaracza 55, Narutowicza 56 itd.

Przykładów można by przytoczyć setki. Właściciele tych mieszkań nie zdają sobie widać sprawy, że tego wieczoru szczytowe napięcie Elektrowni łódzkiej było u granic wytrzymałości i że mogła powstać ponownie konieczność wyłączenia którejś z dzielnic na peryferiach miasta.

A więc jeszcze raz przypominamy — w godzinach wieczornych należy ograniczyć ilość lamp elektrycznych palonych w mieszkaniach. Nie należy używać aparatów grzejnych.

Elektrownia łódzka postawiła sobie za punkt honoru — by nie wyłączać światła w żadnej dzielnicy, by całe miasto mogło równomiernie korzystać z elektryczności w dniach jesienno - zimowego szczytu. Należy jej pomóc. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców naszego miasta i pracowników zakładów energetycznych szczyt jesienno-zimowy zostanie pokonany — dla wygody wszystkich konsumentów elektryczności.

R.

Czytelnicy piszą

Bezmyślność i marnotrawstwo

Remont budynków przy ul. Pabianickiej 132 przeprowadzało Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 3.

Dach budynku mieszkalnego pokryto w bardzo krótkim czasie. „Zapomniano" jedynie nową papę posmołować, tak że w rezultacie pod wpływem promieni słonecznych powyginała się, tworząc swego rodzaju „przetoki" dla wody deszczowej.

Po dwu tygodniach przystąpiono do reperacji i tynkowania kominów, dziurawiąc przy tym i niszcząc świeżo położoną papę. W rezultacie — po remoncie dach przecieka bardziej niż przed remontem.

Przy remoncie komórek, pralni i ustępów prace rozpoczęto od tynkowania sufitów i ścian. Ponieważ dach był zniszczony — deszcze zmoczyły tynk, który zaczął kawałami odpadać. Wtedy dopiero dach pokryto papą, którą umocowano... cegłami. Cegły jednak nie spełniły roli gwoździ i wiatr porwał papę w kawałki, rozrzucając jej szczątki po okolicznych posesjach.

Za tak bezmyślnie przeprowadzony „remont" i marnotrawienie materiałów budowlanych ktoś z kierownictwa wspomnianego na wstępie przedsiębiorstwa winien ponieść karę.

Lokatorzy z ul. Pabianickiej 132

Pokaz wzorów odzieży

na sezon wiosenno-letni

Wczoraj w Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi odbył się pokaz konfekcji wiosenno-letniej, która została zaprojektowana do produkcji. Na pokaz przybyli: minister Przemysłu Lekkiego, Eugeniusz Stawiński, wiceminister Handlu Wewnętrznego, ob. Kutin, delegaci zainteresowanych central oraz przedstawiciele partii i organizacji społecznych.

Zatwierdzono do produkcji 260 wiosenno-letnich modeli odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej. Wzory sukienek, płaszczy, wiatrówek i ubranek dziecięcych są bardzo efektowne i praktyczne.

Na pewno spotkają się z uznaniem praktyczne wiatrówki męskie i damskie, wykonane z welwetu, z filcowymi podpinkami. Na wyróżnienie zasługują płaszcze damskie i męskie, wykonane z impregnowanej gabardiny z ciepłymi podpinkami oraz praktyczne fasony kretonowych sukienek, podomek, bielizny dziennej i nocnej.

W sezonie wiosenno-letnim każdy będzie mógł ubrać się elegancko, praktycznie i tanio.



Modele sukienek, które przemysł odzieżowy wypuści na rynek w sezonie wiosenno-letnim 1953 roku.

Sklepy Centrali Tekstylnej

czynne będą w niedzielę

W najbliższych dniach sklepy Centrali Tekstylnej zostaną zaopatrzone w tkaniny jesienno - zimowe. W sprzedaży ukażą się w pełnym asortymencie gatunków i kolorów wełny na sukienki, ubrania i płaszcze oraz jedwabie.

Sklepy Centrali Tekstylnej przy ulicy Piotrkowskiej 63 i 37 dla umożliwienia zakupów pracującym, w najbliższą niedzielę, tj. 28 września br., będą otwarte w godzinach od 10 do 18.

Długoletnie kary więzienia

dla złodziei mienia społecznego

W dniu wczorajszym przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zasiedli: portier - rewident ZPJ im. Wróblewskiego, Marian Milczarek oraz strażnicy przemysłowi tychże zakładów — Ryszard Lewandowski i Tadeusz Sochocki, którzy w dniu 25 lipca br. skradli z magazynu ZPJ im. Wróblewskiego trzy sztuki materiału, wartości 8.450 zł.

Sąd skazał Milczarka na 7 lat więzienia i 300 zł. grzywny, Lewandowskiego na 3 lata więzienia a Sochockiego na 2 i pół roku więzienia.

Warszawa — stolica państwa socjalistycznego

Kiedy Armia Czerwona wespół z Odrodzonym Wojskiem Polskim wkroczyła do Warszawy, wolność otrzymały już tylko popioły. Stolica, osiemnaście razy niszczona w ciągu dziejów Polski, tym razem zdawała się być zdruzgotana ostatecznie. Leżała powalona jak olbrzym. Wypalone oczodoły okien. Szkielety pięter bez ludzi. W ziemi leje od bomb. I zarastająca ten cmentarz trawa.

Ale Warszawa jest sercem Polski. Tętni w niej krew ludu polskiego: powieszonych „Proletariatczyków", walczących robotników 1905 roku, bohaterów KPP, Kniewskiego, Rutkowskiego i Hibnera, i PPR-owców, padłych w nierównej walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Serce nie umiera. Serce bije tak długo, jak długo płynie krew. A krew ludu polskiego syciła bez przerwy miasto muzyki Chopina i robotniczych walk, ożywiała każdy kamień. Stolica ludowych, patriotycznych pamiątek była i jest ciałem, słowem i westchnieniem, radością dla szeregu pokoleń i milionów Polaków.

I ta właśnie miłość ludu do stolicy — wskrzesiła ją z gruzów. Historia kultury przekazała nam piękny starożytny mit o cudownym ptaku Feniksie, odradzającym się z popiołów.

Odrodzenie, odbudowa Warszawy nie ma w sobie nic z nierealnej legendy, jest z krwi i ciała, ale pięknem i wielkością, ofiarą i bohaterstwem przyćmiewa starożytną bajkę.

Był szary, zimowy dzień, kiedy pierwsze szpadle i łomy zadzwoniły o stosy gruzów. Śnieżność zimy powlekała się brudem pyłu, kurzem cegieł. Ludzie torowali drogi, by dostać się do wpółrozwalonych domów. Wprowadzali się do ruin i ogrzewali je gorączkowym oddechem, biciem miłującego serca. Lud wrócił do swej stolicy. Na dymiących jeszcze gruzach zaczął budować nowe życie i nowe państwo.

Takie siły, taką zdolność tworzenia odnaleźć w sobie mogła tylko klasa robotnicza, przewodniczka narodu. Tylko ona, bohaterska zdobywczyni przyszłości, mogła dźwignąć najstraszliwszą klęskę Warszawy i uwierzyć w jej zmartwychwstanie w wielokrotnie lepszej, piękniejszej postaci.

Ta klasa ustami swego najlepszego towarzysza, Prezydenta Bieruta, złożyła ślubowanie:

„...Warszawo, przyrzekam Ci dziś święcie: na mogiłach bohaterów Warszawy, na gruzach Twych najpiękniejszych dla nas gmachów, ulic i placów — wysiłkiem, na jaki tylko zdoła się zdobyć miłujący Cię, Warszawo, naród, wzniesiemy pomnik, godny Twej sławy dziejowej, Warszawo!".

Wrzesień nazwano Miesiącem Budowy Warszawy, ale o każdej porze roku, każdego dnia i o każdej godzinie biły dla stolicy miliony serc, tysiączne ręce budowniczych wykuwały kształt nowego, pięknego, socjalistycznego miasta.

„Warszawa — powiedział Prezydent Bierut — musi się stać stolicą socjalistycznego państwa. Oznacza to zmianę oblicza miasta, oznacza to wejście ludu do śródmieścia".

W Polsce burżuazyjnej nie łatwo było człowiekowi pracy mieszkać w centralnej dzielnicy stołecznego grodu. Ta świeciła neonami sklepów dla bogatej klienteli, rozbawionymi lokalami, frontem drogich czynszowych kamienic. Lud, jeśli znalazł się tutaj, stał przy jarzących się odrzwiach, lub we wnękach murów. „Czemu tu tyle nędzy, czemu każdy załamek muru utkany jest żebrakami?!" — wołał w „Przedwiośniu" Stefan Żeromski.

Statystyka mieszkaniowa przedwojennej Warszawy oskarża burżuazję, podobnie jak słowa wielkiego pisarza.

Warszawa przedwojenna, posiadająca wielopokojowe, luksusowe mieszkania dla bogaczy i sanacyjnej elity, miała jednocześnie przeszło 42 procent lokali 1-izbowych i ponad 26 proc. lokali 2-izbowych, położonych przeważnie na peryferiach miasta w zaniedbanych dzielnicach robotniczych. Zagęszczenie w mieszkaniach jednoizbowych wynosiło 3,8 osoby, podczas gdy w wieloizbowych lokalach — 0,9 osoby. Robotnicy gnieździli się w barakach na Annopolu, na Marymoncie, w „Polusie" i w osławionym „Cyrku" na Dzikiej.

Rewolucyjna, twórcza wola ludu i jej kierowniczki — partii, zmieniła te haniebne stosunki nieodwołalnie.

Warszawa socjalistyczna — to właśnie lud w śródmieściu! Ludowi piękno urbanistyczne i rola gospodarza!

Szły lata, a każdy miesiąc wyprzedzał dumne, rozległe plany, błyskał pięknie tym czy innym fragmentem pomyślanej w miłości stolicy. Ze zgliszcz i ruin wyłoniło się Krakowskie Przedmieście, błysnął w chmurach miecz Zygmunta, ożył Nowy Świat. Wyrastało miasto nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych: Mokotów, Mirów, Muranów, Grochów, Praga, Ochota, Nowe i Stare Miasto. Przybywało żłobków, przedszkoli, szkół i teatrów dla ludzi pracy. W pierścieniu drzew i zieleni jak drogocenne klejnoty lśniły nasze zabytki — pałace w Alejach Stalina, na Senatorskiej i Miodowej — wyrastał Plac Dzierżyńskiego z pięknym pomnikiem rewolucjonisty, który w sercu nosił gorący płomień. W Alejach Jerozolimskich — nocą — jarzył się oświetlonymi taflami okien Centralny Dom Towarowy. Gdziebyśmy nie obrócili nasz wzrok: deski, mury, windy, murarze, cegły i nowe domy, i nowi twórczy ludzie!

W tym samym czasie rosły wielkie budowle socjalizmu: Nowa Huta, Nowe Tychy, cementownia w Wierzbicy, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie i inne obiekty. Kolumny samochodowe, stosy materiałów i zastępy ludzi przemierzały Polskę, arterią trasy W—Z płynęła twórcza siła narodu budującego socjalizm i utrwalającego każdą cegłą dzieło pokoju.

Warszawa rosła i rośnie tak jak wzrasta cały kraj w siłę i bogactwo.

1 sierpnia 1950 r. rozpoczęła się budowa MDM. W tym samym czasie lotnictwo amerykańskie zniszczyło kilkanaście miast w Korei. 22 lipca 1951 r. gdy Polska żyła meldunkami Częstochowy, Gorzowa i Wizowa, gdy w MDM pierwsi robotnicy otrzymali klucze do nowych mieszkań — burzyciel Warszawy, generał Guderian odzyskał wolność dla organizowania Wehrmachtu.

Myśmy wskrzesili miasto, poplecznicy ludobójców — zbrodnię.

Lecz prości ludzie, którzy na Placu Konstytucji wznieśli domy - pałace, podobnie jak cała pracująca Polska — rzucają wyzwanie zbrodniarzom i niszczycielom.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW



W centrum Warszawy, u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata wzniesiony został monumentalny gmach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

DZIEŃ ŁODZI

POWTÓRZENIE PORANKU „7 DO WARSZAWY"

Urządzony w ubiegłą niedzielę poranek artystyczny pt. „7 do Warszawy" z udziałem artystów scen łódzkich cieszył się niebywałym powodzeniem. Poranek zostanie powtórzony w najbliższą niedzielę, o godz. 11, w sali Państwowej Filharmonii. Dochód z imprezy jest przeznaczony na Fundusz Budowy Stolicy.

Bilety już można nabywać w Miejskim Ośrodku Informacji i PTTK, a w dniu imprezy od godziny 9 w kasie Filharmonii.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ TPP-R

Dnia 2 października, o godzinie 16.30, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 272 b. odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPP-R Dzielnicy Górna-Prawa TPP-R.

NOWY ROZKŁAD LOTÓW PLL „LOT"

Na okres od 1.X. do 31.X. 1952 r. zmieniony zostaje rozkład lotów na liniach PLL „LOT".

Odloty z Łodzi do: Warszawy godz. 7.55, Katowic — 9.35, Krakowa — 9.50, Poznania — Szczecina — 13.55, Gdańska — 13.55, Wrocławia — 15.10.

Przyloty do Łodzi z: Wrocławia godz. 7.35, Gdańska — 9.15, Poznania—Szczecina — 9.25, Krakowa — 13.20, Katowic — 13.30, Warszawy — 14.50.

Samoloty kursują we wszystkie dni tygodnia prócz niedziel. Ulgi 33 proc. korzystają pracownicy na podstawie legitymacji [illegible]wych. Sprzedaż i przedsprzedaż biletów oraz informacje — w biurze „Orbis", Plac Wolności 6, tel. 143-95.

WIECZÓR SŁOWA, PIEŚNI I MUZYKI

Dzielnica Śródmieście-Lewa Ligi Kobiet organizuje w dniu [illegible] o godzinie 18, w sali Zw. Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska [illegible] „Wieczór słowa, pieśni i muzyki" w wykonaniu solistów i orkiestry Polskiego Radia. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska [illegible], Narutowicza 6, Rzgowska [illegible], Więckowskiego 21, Karolewska [illegible], Przybyszewskiego 41, L[illegible]skiego 80, Al. Kościuszki [illegible].

Jutro dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska [illegible], Więckowskiego 21, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka [illegible], jutro — Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — dziś, godz. 15 — „Damy i huzary", godz. 19 — „Zwykła sprawa"; jutro, godz. 15 — „Eugenia Grandet", godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — dziś, godz. 19 — „Tankowiec Nebrasca"; jutro, godz. 19 — „Burza".

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — dziś, godz. 16 — „Grzech", godz. 19 — „Rewizor"; jutro, godz. 16 — „Grzech", godz. 19 — „Grzech".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — dziś i jutro — nieczynny.

TEATR MAŁY — dziś i jutro, godz. 19.30 — „Zielony Gil".

TEATR MUZYCZNY — dziś i jutro, godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — dziś i jutro, godz. 15 i 17.30 — „Dzielny gród".

CYRK nr 6 (Plac Niepodległości) — dziś, godz. 19.30 i jutro, godz. 15.30, 19.30 — Program atrakcji.

BAJKA — „Przybrana córka" — godz. 17, 19; niedz. — godz. 13, 15, 17.15, 19.30, por. — godz. 11 — „Czekaj na mnie".

BAŁTYK — „Na kalkuckim bruku" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedz. — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy — „Jutro jest bliższe", „Brudasek", „Przegląd Sportowy" nr 3-52 — godz. 17, 19, 20. „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" — 16; niedz. — [illegible] 18, 19. Program dla n[illegible] godz. 11, 12, 15, 16.

MŁODA GWARDIA (dla [illegible]) — „Ucieczka z niewoli" [illegible] 14, 16, 18, 20; niedz. — [illegible]

MI[illegible] — „Strefa zacho[illegible]" godz. 18, 20; niedz. godz. [illegible] 20

1 MAJA — „Jednodniowi [illegible]rzy" — godz. 17, 19; niedz. — 15, 17, 19.

POLONIA — „Dzieci Granta" — godz. 18.30, [illegible] niedz. godz. — 14.30, 16[illegible] 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dzie[illegible] baletu" — godz. 18, 20[illegible] godz. 16, 18, 20

REKORD — „Nędznicy" godz. 16, 18, 20; niedz. [illegible] „Dzielny Gajczi" — god[illegible]

ROMA — „Kariera w [illegible]" godz. 18, 20; niedz. — [illegible] 18, 20

SOJUSZ — „Hrabia Monte Christo" II ser. — godz. 16.3[illegible] niedz. por. — „Czar[illegible] kryształ" — godz. 11

STYLOWY — „Słońce w[illegible]" — godz. 18, 20; niedz. [illegible] 18, 20, por. — 11

ŚWIT — „Wiosna w Sa[illegible]" godz. 18, 20; niedz. god[illegible] 20

TATRY — „Człowiek be[illegible]" godz. 16, 18, 20; niedz. [illegible] 11.30

WISŁA — „Warszawa" [illegible] 18, 20; niedz. godz. 16[illegible] por. — 12

WŁÓKNIARZ — „Zaklęt[illegible] czona" — godz. 16.30, 1[illegible] niedz. godz. 14.30, 16.[illegible] 20.30

WOLNOŚĆ — „Wyścig [illegible]" godz. 16, 18, 20; niedz. [illegible] 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Pod niebem [illegible]lii" — godz. 18, 20; nie[illegible] 16, 18, 20

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa". Zwit [illegible] tel. 206-42. Pap.: druk, mat. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D 3[illegible]

Głos Tygodnia

Ożywić „martwe deski”

Skwer ten jest bardzo uczęszczany przez publiczność. Tędy wiedzie „najkrótsza” droga ze śródmieścia na Dworzec Fabryczny, tędy spieszą robotnicy do fabryk, dzieci do szkoły, a studenci na Uniwersytet. Mijając skwer, liczni przechodnie zadają sobie pytanie: w jakim właściwie celu łódzka ORZZ wzniosła tutaj szereg oszklonych tablic na stalugach? Żeby tablice te były choć zapatrzone w lustra — można by się w nich przejrzeć. Jak dotąd jednak świecą one przeważnie pustką lub kurzem. Ach, prawda: można w nich od czasu do czasu zobaczyć jakąś bardzo sędziwą gazetkę ścienną, lub reklamę obrotów MHD. To się ma niby nazywać: propaganda poglądowa.

Skoro taką „troską” otacza instancja związkowa tak ważne zagadnienie w „bezpośrednim polu swego widzenia”, łacno stwierdzić, że im dalej, tym bardziej sprawa propagandy poglądowej wymyka się w ogóle jej uwadze i zainteresowaniu. A rzecz to przecie niemałej wagi, zwłaszcza w obecnym okresie kampanii wyborczej. Ileż to ważnych zagadnień ma do spopularyzowania propaganda poglądowa. Pokazać „wczoraj” i „dziś” naszego miasta i naszego województwa, naszych zakładów pracy i instytucji, unaocznić w najbardziej przekonującej formie — wizualnej — wspaniałe osiągnięcia 8-lecia władzy ludowej.

Program Wyborczy Frontu Narodowego dostarcza całej korwalni tematów, którymi bez trudu i na długi czas można by zapełnić świecące pustką tablice i plansze, służące rzekomo celom propagandy poglądowej. Jest czym ożywić „martwe deski”, jest przy pomocy czego uczynić je ośrodkiem zainteresowania załogi w zakładach pracy, publiczności na skwerach i parkach, w kinach i teatrach, na placach i ulicach...

Przeżywaliśmy ostatnio dni radości i dumy: masy pracujące wysunęły swoich najlepszych przedstawicieli do najwyższego organu władzy ludowej — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zadaniem propagandy poglądowej jest doprowadzić ich sylwetki do mas wyborców, spopularyzować kandydatów z list Frontu Narodowego wobec najszerszych rzesz mieszkańców Łodzi i województwa. Zadaniem propagandy poglądowej jest pokazać wysiłek patriotów, którzy czynem produkcyjnym czczą wybory i XIX Zjazd WKP(b). Jak dotąd jednak — nie widać dostatecznego ożywienia w tej dziedzinie propagandy: „tablice”, plansze itp. pozostawia się „w spokoju”.

Rzecz jasna, to zaniedbanie musi być jak najprędzej zlikwidowane. Wiele tutaj do zdziałania mają Zakładowe i Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego, które w trosce o należytą popularyzację zdobyczy utrwalonych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i opierających się na granitowej podstawie naszych wspaniałych osiągnięć — Programu Wyborczego Frontu Narodowego winny sięgnąć do wszystkich, a przede wszystkim — do najbardziej atrakcyjnych i przekonywających form propagandy, jaką jest bezpośrednia propaganda poglądowa.

Wielka kampania wyborcza, która podnosi i rozkorzysta potężnie poziom naszego życia politycznego i społecznego — znajdzie niewątpliwie swój właściwy wyraz w sięganiu „do oczu i uszu” wyborców — w przemawianiu do nich z plansz i tablic, z gazetek ściennych i błyskawic, z radiowęzłów itp.

ET.

Z notatnikiem po świetlicach łódzkich

Świetlica ZPB im. Marchlewskiego przygotowuje ciekawą wystawę pt. „Wczoraj, dziś i jutro Zakładów im. Marchlewskiego”. Wystawa pomyślana jest jako ilustrowana historia tych zakładów, począwszy od roku 1905 aż do dnia dzisiejszego, z uwzględnieniem przyszłości. Nad przygotowaniem wystawy świetliczanie pracują pełną parą. Zebrali bardzo ciekawe autentyczne fotografie, obrazy, rysunki, dokumenty z okresu rządów burżuazji. Do najbardziej charakterystycznych należą: lista płac dyrektorskich i podania o pracę, w których ludzie z wyższym wykształceniem żebrzą o jakiekolwiek zajęcie.

Oprócz tego świetlica prowadzi normalną pracę kulturalno - artystyczną. Praca ta ogranicza się jednak do wąskiej grupy 25 osób, które biorą udział we wszystkich kołach sekcji. A co z resztą?...

Tego błędu w swojej pracy uniknął Klub Fabryczny ZPB im. Stalina. Sekcja artystyczna potrafiła zorganizować szeroki aktyw nie tylko młodzieży, ale i ludzi starszych. W świetlicy tej pracuje koło foto-filmowe, zorganizowane przez samych świetliczan. Rzecz godna uwagi, że świetlicowi miłośnicy filmu urządzili laboratorium własnym przemysłem.

Ale i tu spotykamy się z błędami. Świetlica nie żyje problematyką wyborów, która wkrótce zaś cały naród polski. Nic się tutaj o tej wielkiej kampanii politycznej, w której świetlice powinny brać jak najczynniejszy udział, nie pisze ani nie mówi.

Z upełnie źle nie mają w świetlicach ZPB im. Harnama i im. Kunickiego. Świetlice te są puste, mimo że posiadają doskonałe warunki lokalowe.

A robotnicy tych zakładów na pewno chętnie by poszli do świetlicy, gdyby w niej znaleźli ciekawe zajęcie. Innego zdania widocznie są komisje kulturalno - oświatowe, które trwają wciąż w letniej drzemce. A czas najwyższy, by się obudziły i zabrały do konkretnej pracy.

H. Ł.



Pustynia Kara-Kum (do reportażu obok).

Dźwięki, które można... zobaczyć

Dźwiękiem nazywamy drganie fal powietrza, wywoływane przez szybko poruszające się przedmioty. Im wyższa częstotliwość tych drgań — tym wyższy ton dźwięku.

Ucho ludzkie reaguje tylko na część dźwięków, rozchodzących się w otaczającej nas atmosferze. Drgania powietrza, wynoszące mniej niż 20 na sekundę, to tzw. infradźwięki, których ucho ludzkie nie słyszy. Podobne zjawisko zachodzi wobec drgań, przekraczających 20 tysięcy na sekundę. I te drgania (ultradźwięki) nie są słyszalne dla człowieka. Można najwyżej zaobserwować ich działanie na pewne substancje, czyli, mówiąc w przenośni — można je najwyżej... zobaczyć.

Weźmy dla przykładu szklankę wody. Dolejmy do niej pewną ilość rtęci. Rtęć opadnie na dno. Nic nie pomoże potrząsanie naczyniem — najwyżej rozbijemy rtęć na oddzielne krople, które w mgnieniu oka znów opadną na dno szklanki.

Jeżeli jednak przed naszą szklanką wywołamy dźwięki niesłyszalne dla ucha, dźwięki wielkiej częstotliwości, rtęć natychmiast zmiesza się z wodą — tworząc szarawą, jednostajną emulsję.

C. N. Rżawkin — wybitny chemik radziecki zastosował te właściwości ultradźwięków do całego szeregu procesów chemicznych, a między innymi do wyrobu lekarstw. I znów sięgnijmy do przykładu — oto kamfora nie rozpuszcza się w wodzie. Gdy jednak skierować na nią prąd silnych dźwięków — wówczas kamfora rozpada się na drobniutki pyłek, który wraz z wodą może być wstrzykiwany do organizmu chorego.

Dziś ultradźwięki wprzągnięte zostały w służbę człowieka. Spawa się za ich pomocą aluminium i jego stopy. Aparaty ultradźwiękowe użyte zostały w Związku Radzieckim przy budowie wielkich tam rzecznych i elektrowni wodnych, gdzie określały z idealną dokładnością moment twardnienia betonu i jego jakość. Ultradźwięki usuwają dym z kominów fabrycznych. Aparaty ultradźwiękowe pozwalają marynarzom określać dokładnie głębokość morza, pozwalają wykrywać łodzie podwodne na każdej głębokości. Skonstruowany ostatnio w ZSRR przez inż. Sokołowa defektoskop ultradźwiękowy pozwala nam zaglądać do wnętrza metali, pozwala wykrywać w nich najdrobniejsze szczeliny i pęknięcia, dotychczas niewidzialne dla ludzkiego oka. Mikroskop ultradźwiękowy, również konstrukcji inż. Sokołowa, powiększa dziesiątki tysięcy razy najmniejsze drobiny.

Szerokie zastosowanie ultradźwięków w przemyśle radzieckim spowodowało konieczność budowy nowoczesnych aparatów, wytwarzających dźwięki wielkiej częstotliwości. Do celów tych służą „syreny ultradźwiękowe”, wytwarzające potężne fale nadzwyczaj szybkich drgań powietrza, drgań, których ucho ludzkie nigdy nie usłyszy, drgań — zaprzągniętych w służbę człowieka.

R.

Włodzimierz Słobodnik

Pieśń przedwyborcza

I.

Tam, na Zachodzie, bankierzy,
Myśli i czynów gangsterzy,
Głosząc „kulturę zachodnią”,
Idą za wojną,
W bakterie zbrojną,
Za pohitlerowską zbrodnią.

Światła? — Tam tylko pożarne!
Kwiaty? — Tam tylko cmentarne!
Serce? — Nie znajdziesz tam serca!
Ziarna? — Rozboje,
Ludów podboje!
Żniwa? — Masowe morderstwa!

Lecz runą w zagładę, w przepaść,
Bo stal zawiedzie ich ślepa,
Zawiedzie martwa zaraza!
Jak wielkie lasy
Dźwigną się masy
Na krwawych Zachodu głazach!

II.

Przeciwstawimy świat pożarowi
My — Polski i ludów nadzieja —
Nasze wybory to — ludzie nowi:
Włókniarz, inżynier, kolejarz!

Którzyśmy znali ciemność samotną,
Idziemy, z nami — oświata;
Nasze wybory — walka z ciemnotą,
Jedność człowieka i światła!

Był dom samotny — nie mój i nie wasz
I pieśń samotna, jak chmura...
Pieśń nie samotną poeta śpiewa,
Dla ludzi buduje murarz!

III.

Gdy budził się polny dzwonek
I ze snu wstawały drzewa,
W tej wiosce tylko skowronek
Wesołe pieśni śpiewał.

Ptaku świtu i rosy,
Ptaku trawy i tęczy!
Niech chłopski śpiew radosny
Przy twoim śpiewie dźwięczy!

Dola była jak kamień,
Rzucony w głuchą wodę,
Dola będzie jak promień
W pogodę!

IV.

Młoda włókniarka otwiera okno:
Pod deszczem dymy fabryczne mokną,
Lecz żłobek z dzieckiem jest blisko.

Nasze wybory — pokój tym dymom,
Które nad Łodzią wiją się, płyną,
Pokój kołyskom!

Oto Mickiewicz, jak z emigracji
Wraca z bibliotek do ludzi pracy,
Na księgach położył rękę.

Nasze wybory — pokój tym księgom,
Co tak głęboko pod strzechy sięgną,
Że będzie piękniej!

Front Narodowy to młot i pióro,
To cyrkiel z pieśnią czystą i górną,
To — kochać, tworzyć i myśleć,

To — zabarwione murarskim świtem
Nowe warszawskie domy, odbite
W prastarej Wiśle.

W pustyni Kara-Kum

A. Kremienskoj

Uzboj — wyschnięte na poły koryto dawnej rzeki jest — martwy. Płynące w jego brzegach wody, zawierające olbrzymią ilość rozpuszczonych soli, pozbawione są życia.

Liczne wydmy - barchany podeszły do samego brzegu Uzboju. Odnosi się wrażenie, że lada chwila zasypią dawne koryto. I chociaż piaski przesuwają się tu chwilowo powoli, uczeni stwierdzili, że jeśli koryto wypełni się wodą, barchany zaczną znowu je zasypywać. To też zamienienie barchanów w stałe wydmy stało się pierwszoplanowym zadaniem badaczy.

Nasz oddział geobotaniczny już w pierwszych dniach swojej pracy przystąpił do zbadania zagrażających Uzbojowi barchanów. Wychodząc o świcie w pustynię byliśmy bardzo podnieceni. Pierwsi kroczyli geodeci, szczegółowo badając okolicę na podstawie map. W ślad za nimi wyszedł meliorator leśny, geolog, wreszcie geobotanik z robotnikami.

Naur Bajramow, Nurgeldy Annadżanow, Orazkłycz Taczajew świetnie znali tutejsze rodzaje traw i krzewów. Ja i Bobniew, znając je tylko z zielników, upewnialiśmy się co jakiś czas, pytając towarzyszy o ten lub inny rodzaj roślin.



Dokonywanie pomiarów na terenie budowy wielkiego Kanału Turkmeńskiego.

Tak to we wzajemnej pomocy wzmacniały się siły naszego oddziału. Pustynia nie wydawała się nam już straszna. Bywały jednak chwile, kiedy Kara-Kum przypominała, że należy mieć się na baczności

Razu pewnego, już pod wieczór, gdy chcieliśmy zakończyć pracę, nad horyzontem pojawił się mały obłoczek, powiększając się szybko i ciemniejąc. Wkrótce z głębi pustyni ruszyła na nas ciemna chmura piasku i pyłu. Była to trąba powietrzna. Słońce się zaćmiło. Wiatr bił w twarz piaskiem, nie pozwalał oddychać. Na odległość dwóch kroków niczego nie widać. Kilku z nas, między innymi Annadżanow, Bajramow i ja, zabłądziło. Wołanie, głośne krzyki nie dawały rezultatów, gdyż świst wiatru zagłuszał głosy. Mimo to jednak grupa nasza nie rozproszyła się. Przeczekawszy pod krzakami saksału niespodziewaną burzę, rozpaliliśmy wieczorem ognisko. W pustyni widoczność jest znakomita — światełko papierosa można zauważyć w odległości jednego kilometra. Toteż gdy płomień buchnął do góry, w oddali zapalił się w odpowiedzi drugi ogień. W ciągu godziny cały oddział był w komplecie i wyruszył w stronę obozu. Chabarow przywitał nas nieoczekiwanie spokojnie.

— A ja myślałam, że ty sobie tu miejsca nie możesz znaleźć... — powiedziała do męża Zoja Iwanowna.

— Dlaczego? — odparł kierownik odcinka. — Byłem po prostu zdecydowany wysłać za godzinę radiogram do sztabu geologów w Jas-hań. Oni mają samoloty ratunkowe, a wy po dwa pudełka zapałek. Zapalilibyście parę ognisk i szybko by was odnaleziono!

Poczucie wspólnoty, poczucie gotowości do udzielenia pomocy towarzyszom stanowi główną cechę ludzi, którzy przygotowują swoją pracą bliską już budowę Wielkiego Kanału Turkmeńskiego.

Czyż mógłbyś pracować obojętnie, jeśli widzisz jak Zoja Iwanowna, mała wątła kobieta wdrapuje się na dwudziestometrowy barchan? Przeszedłszy jedną wydmę wchodzi na drugą, na trzecią, na piątą... Potem brodzi po grząskiej, mokrej salinie, zwanej tutaj „szorem”, schodzi w wilgotne wykopy gruntowe, w które wiatr bez przerwy sypie piasek. Zoja Iwanowna jednak przeciera zaczerwienione od wiatru oczy i zabiera się do opisywania wykopu, potem zaś bierze próbki gleby. Dzień w dzień przechodzi ona dziesięć, piętnaście, a nawet i dwadzieścia kilometrów.

tłum. E. M.

Kandydat godny zaufania

Józefa Ulkowska mieszka w nowym domu, wybudowanym przed trzema laty. Zajmuje wraz z rodziną córki dwupokojowe, widne mieszkanie z kuchnią i łazienką. To piękne, jasne mieszkanie dała jej Polska Ludowa.

Dawniej było inaczej. Pracując — w warunkach kryzysu międzywojennego — 2—3 dni na tydzień — Ulkowska musiała ze swoich zarobków utrzymywać całą rodzinę. Ciężkie to były lata. Głód nieraz zaglądał w oczy.



Józefa Ulkowska.

— Polska Ludowa ziściła nasze marzenia o innym, nowym, lepszym życiu — stwierdza Ulkowska. — Tak, sprawdziło się to w większym stopniu, niż mogła przypuszczać. Teraz ona sama kandyduje na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najwyższego organu władzy państwowej.

Niskiego wzrostu, starsza kobieta, o bezpośrednim, naturalnym sposobie mówienia, o spokojnym spojrzeniu bystrych oczu — ma w sobie niewyczerpane zasoby energii, świadczące o zdrowej, nieugiętej postawie środowiska, z którego wyszła. Wszystko, co dziś ją otacza, zdobyte jest wysiłkiem i walką jej klasy i wszystko to utwierdza ją w wierze w moralne jej siły. Wspomnienia najwcześniejszej młodości mówią o ciężkich doświadczeniach, o „białym niewolnictwie”.

— Oni gotowi byli dzieciaka zgnieść pracą, niechby tylko w ich ręce się dostał — mówi o majstrach fabrykanta Poznańskiego, w którego fabryce zaczęła pracować mając 14 lat. Przez długie lata trwała katorga przygniatającej nędzy, głodu, bezrobocia, ale cierpienia wyrobiły w ludziach ducha oporu. Zamiast pokory — robotnik odpowiadał walką na nieludzki wyzysk fabrykantów. W czerwcu 1905 roku Ulkowska widziała, jak tu, na tej samej ulicy, przy której teraz mieszka, kobiety zamiast uciekać przed szarżującymi pochód robotników kozakami, rzucały się pod konie. Podczas walk barykadowych robotnicy śmiało wychodzili na środek ulicy, wprost pod pociski karabinowe; kpili z żandarmów: „Masz dobry cel? — to strzelaj!” Mimo represji i redukcji — nie porzucali pracy partyjnej. I Józefy Ulkowskiej nie załamały najcięższe doświadczenia tych lat ani następnych w Polsce międzywojennej, sanacyjnej. Nie załamał i okres okupacji, kiedy w obozie hitlerowskim zginął jej mąż i starszy syn.

Po wyzwoleniu jako jedna z pierwszych powróciła do zakładów spustoszonych przez okupanta. Krosna leżały tu zwalone na kupę, jak szmelc. Robotnicy przystąpili do naprawy i uruchomienia maszyn. Ulkowska dawała innym wspaniały przykład. Pracowała z entuzjazmem w imię odbudowy i odrodzenia nowego, innego niż dawniej świata, z pełną świadomością, że pracuje dla siebie i dla takich jak ona robotników.

Ulkowska wysunęła się wkrótce na czoło robotników przędzalni i została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. Partia oceniła jej kwalifikacje i stosunek do pracy i powołała przodownicę pracy na instruktorkę nowych kadr.

— Dostałam salę z 25 maszynami cienkoprzędnymi, w której pracowało 13 prządek — opowiada Ulkowska. — Zaczęłam przeszkalać nowy „narybek”. Z początku ustaliłam dwie zmiany. Potem zawiązałam trójki na trzy zmiany i w ten sposób odesłałam sześć robotnic na inne działy — a z początku brakło nam prządek. Prządki mają dla mnie szacunek, jak mało dla kogo, a ja mam do nich taki stosunek, jakby to były moje córki. Uczę je systemem inż. Kowalewa. Polega on na wykorzystaniu sprawności i na oszczędności ruchów. Najtrudniej mi szło z trzecią zmianą. Przysłano mi wprawdzie najlepsze obciągaczki, ale nie łatwo im szło. Wtedy właśnie otrzymałam propozycję, by objąć w Piotrkowie posadę instruktorki na kursie instruktorek. Bardzo mnie namawiali i zaszczytne to było. Ale nie mogłam przecież opuścić swoich! Specjalnie poszłam na najtrudniejszą, trzecią zmianę, bo pomyślałam: tu jestem najpotrzebniejsza. Teraz mam urlop, a wczoraj przepracowałam z nimi noc. I mam nagrodę: trzecia zmiana z najgorszej stała się przodującą — na 16 września wyrobiła 131 procent planu!

Z oczu Ulkowskiej bije duma. Nieugiętość, siła i upór w okresach walki — teraz, w atmosferze twórczej pracy i współzawodnictwa, przekształciły się w wytrwałość przy warsztacie, w stałe dążenie do udoskonalenia pracy.

Rozmawiam z Ulkowską siedząc przy małym okrągłym stole nakrytym haftowaną serwetką. Urządzenie pokoju mówi o poziomie kulturalnym mieszkańców: obok tapczanu — radio, pod oknem — półka z kwiatami. Na stoliku książki: literatura partyjna, ostatnia, nagrodzona powieść Newerlego. Z opowiadania Ulkowskiej wiem, że w młodości nauczyła się ledwie czytać i pisać. Posiadaną wiedzę, zamiłowanie do sztuki zawdzięcza Polsce Ludowej. Teraz ma za sobą kilka kursów: kształcenia zawodowego, ideologicznego i ogólnego. Ale wytężoną, odkrywczą, twórczą pracę w zakładach łączy nie tylko z nauką, lecz również z pracą społeczną. Jest członkiem egzekutywy podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej, mężem zaufania, aktywnie pracuje w Lidze Kobiet, jest ponadto członkiem Rady Narodowej Dzielnicy Łódź-Północ i opiekunką internatu robotniczego oraz czterech bloków mieszkaniowych przy ulicy Franciszkańskiej. Niezależnie od tego ma czas na lekturę, teatr i kino.

Z uznaniem patrzę na tę drobną kobietę, która tak po prostu, jak o najzwyklejszej rzeczy opowiada mi o swym życiu, pełnym zdumiewających przemian. Myślę: na wytrwałości takich ludzi, na ich bojowym harcie i patriotyzmie można polegać. Na pytanie, co myśli o swych nowych obowiązkach posła na Sejm, odpowiada spokojnie:

— Gdy rozpoczynałam pracę instruktorską lub wstępowałam do Rady Narodowej, nie przeczę, drżałam, czy podołam. Ale podołałam. Z początku było mi bardzo ciężko, ale jeszcze gorzej byłoby przyznać się do tego i zawieść tych, co mi zaufali. I teraz myślę, że podołam. Nie będę szczędziła sił dla dobra Polski Ludowej i myślę, że potrafię wypełnić i ten zaszczytny obowiązek. — Ulkowska namyśla się chwilę i dodaje twardym tonem: — Proszę was, napiszcie, że go wypełnię.

Spełniam to życzenie, najgłębiej przekonany, że towarzyszka Józefa Ulkowska, prządka, przodownica z Zakładów im. Juliana Marchlewskiego, nie zawiedzie zaufania swoich wyborców.

LEON GOMOLICKI

Targi 17 krajów i 8 tysięcy wystawców

(Korespondencja własna)

LIPSK, we wrześniu 1952 r.

W ciągu dziesięciu dni, od 7 do 17 września, mieszkańcy Lipska podejmowali w murach swego miasta setki tysięcy gości. Odbywające się w tym okresie słynne na cały świat Targi Lipskie zwiedzili nie tylko obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale również liczni Niemcy z zachodnich stref okupacyjnych, wśród nich wielu kupców i przemysłowców. Wśród zwiedzających rozległe tereny wystawowe nie brakło również gości z zagranicy — ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, oraz ze Szwajcarii, Szwecji, Danii i innych krajów.

Ciasne ulice starego Lipska z trudem mogły pomieścić przelewające się przez nie tłumy. Wspaniała dekoracja miasta, liczne imprezy, manifestacje na rzecz pokoju i jedności Niemiec towarzyszyły przez cały czas temu imponującemu pokazowi osiągnięć pokojowej gospodarki NRD oraz innych wystawców — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Również wiele firm z państw kapitalistycznych wystawiło tu swoje eksponaty. W ten sposób, dzięki udziałowi w Targach 8 tysięcy wystawców z 17 krajów, jeszcze raz dobitnie została podkreślona słuszność prawdy, głoszonej przez obóz pokoju, że swobodna wymiana towarów między państwami o różnych systemach gospodarczych jest w pełni możliwa i stanowi ważny czynnik pokojowych stosunków między narodami całego świata.

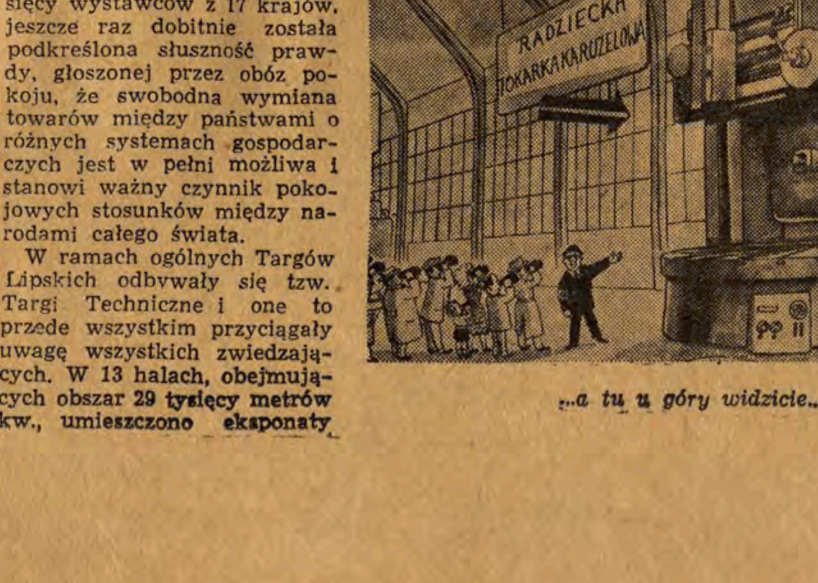
W ramach ogólnych Targów Lipskich odbywały się tzw. Targi Techniczne i one to przede wszystkim przyciągały uwagę wszystkich zwiedzających. W 13 halach, obejmujących obszar 29 tysięcy metrów kw., umieszczono eksponaty nowoczesnego przemysłu maszynowego, ilustrujące ogrom rewolucji technicznej, dokonującej się w krajach obozu socjalistycznego, a przede wszystkim w Związku Radzieckim.

Wszystkie hale tonęły w powodzi kwiatów i zieleni. Zwiedzający wystawę podziwiali widoczną z daleka wspaniałą rzeźbę, przedstawiającą robotnika, chłopa i inteligenta, nad którymi czuwa matka z gołębiem pokoju w dłoni. Ta monumentalna rzeźba — to symbol sojuszu robotników, chłopów i inteligencji, budujących podstawy socjalizmu w NRD. W pobliżu pawilonu radzieckiego wzniesiono pomnik — symbol przyjaźni radziecko - niemieckiej. W pawilonie ZSRR znalazły pomieszczenie eksponaty, świadczące o mistrzowskim opanowaniu techniki w Kraju Rad. Potężne, a jednocześnie nadzwyczaj precyzyjne maszyny — giganty, pracujące na budowlach komunizmu, kompleksy urządzeń, umożliwiające daleko idącą automatyzację produkcji, wysoka jakość i śmiałość konstrukcji — to wszystko dla licznych zwiedzających pawilon radziecki było dowodem, że Związek Radziecki przoduje dziś w świecie w zakresie postępu technicznego.

Oto na przykład potężna wiertarka, ważąca 60 ton, albo maszyna typu KKD, wydobywająca w ciągu godziny do 150 ton węgla, niedaleko zaś kosiarka, kosząca w ciągu dnia od 50 do 60 ha trawy.

Eksponaty polskie znalazły pomieszczenie w hali Nr. 8. Polska wystawiła tu między innymi model automatycznej wiertarki z wrzecionem o średnicy 80 mm i o 2.000 obrotów na minutę. Wystawa polska obejmowała 7 działów. Dział pierwszy poświęcony był przyjaźni polsko - niemieckiej i walce narodu polskiego o pokój. Następne działy poświęcone były przemysłowi węglowemu, hutniczemu (w dziale tym zwiedzający zapoznali się z budową Nowej Huty), chemicznemu. W innych działach znalazły się eksponaty polskiego przemysłu lekkiego oraz rolnictwa.

Setki nowoczesnych maszyn o różnym przeznaczeniu znalazły się w pawilonach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Produkcję NRD reprezentowały więc skomplikowane tokarki, wiertarki, samochody, precyzyjne wyroby przemysłu optycznego i biurowego.



...a tu u góry widzicie... („Frischer Wind”)



W wielkiej hali radzieckiego pawilonu.

Targi Lipskie dały okazję do zaprezentowania całemu światu osiągnięć pokojowej polityki krajów obozu socjalizmu, ich stale rozwijającej się techniki, która służy pokojowemu budownictwu i szerokim rzeszom ludzi pracy, czyniąc ich pracę coraz lżejszą i wydajniejszą.

SIEGFRIED KOSIECKI

Na łódzkim Mariensztacie tańczą rozbawione pary

W tych dniach padł w naszym mieście niecodzienny rekord w dziedzinie budownictwa. W niespełna trzy tygodnie wybudowano łódzki Mariensztat.

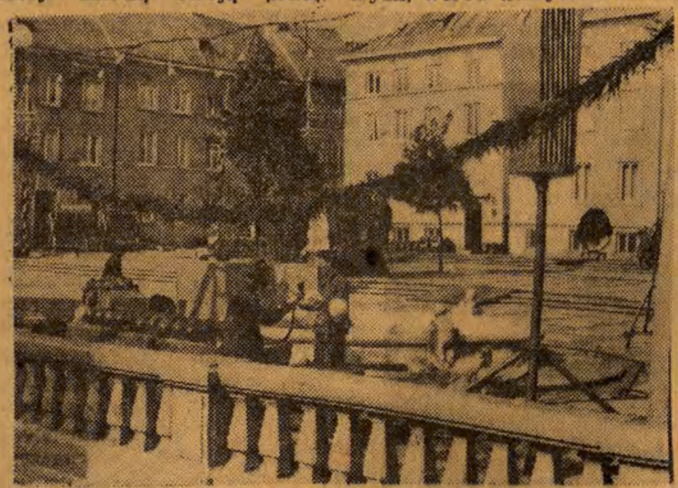
Jesteśmy właśnie świadkami końcowych prac przy zawieszaniu firanek w nowym domu. Jacyś mężczyźni uwijają się przy tej „robocie". Inni znowu ustawiają w oknach kwiaty. Trwa niecodzienne tempo przy pracach brukarskich. Jesteśmy zdziwieni brakiem słynnego zegara, bez którego nie byłoby tu Mariensztatu...

Nagle dobiega nas jakaś niecodzienna komenda: Zgaś „szczeniaka", zapal „dychę". To mistrz oświetlenia krząta się wokół światła na rynku mariensztackim, a „szczeniak" i „dycha", to w języku filmowym zwyczajne reflektory do



Oto fragment łódzkiego Mariensztatu, wybudowanego w rekordowym tempie.

robienia zdjęć. Kierownik produkcji Ludwik Hager przynagla brukarzy. — Dokładnie układać bruk — woła do majstra. Za kilka godzin — na bruku łódzkiego Mariensztatu zatańczy sześć tysięcy nóg, czyli trzy tysiące statystów. Po chwili gwar ustaje. Rekwizytorzy kończą swoją pracę, stawiając kropkę nad „i". Mariensztat gotów.



Ostatnie czynności „kosmetyczne".

W ukryciu ustawia się kamerę zdjęciową. Reżyser kończy próby aktorskie. Zapalają się reflektory. Operator udziela ostatnich wskazówek. Słyszymy echo „klapsa" i...

* * *

Zegar mariensztacki wybija godzinę 8. Jeszcze wisi w powietrzu dźwięk ostatniego uderzenia, gdy na rynek wpada rozbawiony, kolorowy tłum. Rozbrzmiewa „Walczyk Mariensztacki". Na placu, na alejkach, ulicach wirują roztańczone pary. Migoce w oczach pstrokacizna strojów regionalnych. Tańczą razem starsi i młodzi, wojskowi i cywile, ludzie z miasta i wsi. Wtem zawieszony na słupie głośnik zapowiada: „Prosimy na estradę zespół PGR z Jordanowa"...

Na estradę w barwnym korowodzie wchodzą chłopcy i dziewczęta — to znany zespół „Mazowsze". Rozbrzmiewają pierwsze takty „Zbójnickiego". Ludzie stłoczyli się blisko estrady. Hanka — główna bohaterka filmu (Lidia Korsak) przygląda się występom. Teraz kieruje spojrzenie w inną stronę. Przeciska się przez tłum w kierunku grupki mężczyzn, wśród których widzimy bohatera filmu, warszawskiego murarza — Szarlińskiego (Tadeusz Szmidt). Szarliński przystaje. Patrzy w jej stronę i mówi jakby do siebie. „Znamy się". Tak zaczyna się przygoda dwojga młodych bohaterów filmu.

Kamera stop...

* * *

Byliśmy świadkami nakręcania jednej ze scen długometrażowego barwnego filmu polskiego pt. „Przygoda na Mariensztacie". Film ten — pierwsza polska komedia muzyczna w kolorze ukaże naszemu widzowi bohaterskich budowniczych nowej Warszawy przy pracy i zabawie. Scenariusz do tego filmu napisał Ludwik Starski. Reżyserem filmu jest twórca „Skarbu" i „Pierwszego startu", Leonard Buczkowski, a przepiękną muzykę opartą na motywach ludowych skomponował Tadeusz Sygietyński. Autorem zdjęć kolorowych jest Seweryn Kruszyński. Konsultantem do spraw technicznych znany operator radziecki, Fiodor Firsow. Dekoracje zaprojektował Roman Mann. Zdjęcia do tego filmu rozpoczęto 15 lipca br. w Warszawie. Obecnie nakręcane są zdjęcia atelierowe w łódzkim atelier Wytwórni Filmów Fabularnych.

Zdjęcia, w których bierze udział wielu znanych naszej publiczności aktorów, jak: Adam Mikołajewski, Tadeusz Szmidt, Tadeusz Konrad, Stanisław Winczewski i wielu innych, ukończone zostaną jeszcze w tym roku. W filmie tym będziemy mieli możność podziwiać piękne tańce zespołu „Mazowsze".

IGNACY TAUB

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

czarne: dr Takacs — Węgry,



białe: Koszaru — Rumunia.
posunięcie na białe.

Białe przeprowadziły piękną kombinację, wygrywającą z poświęceniem dwóch figur. Czytelnicy, którzy odnajdą tę efektowną drogę do zwycięstwa, mogą nadesłać w ciągu 10 dni rozwiązanie p. a. „Redakcja „Głos Robotniczy". Łódź, ul. Piotrkowska 96, z napisem na kopercie „Szachy". Nazwiska osób, które nadeślą trafne rozwiązanie, zostaną ogłoszone w naszym dziale.

POZYCJA Z PARTII

czarne: Czygoryn
białe: Gunsberg.
Hawanna, 1890
1... Wf4xf3!!

Ówczesny mistrz świata Steinitz nazwał zagranie Czygoryna kombinacją niezwykle piękną i głęboką.

2. He2xf3.

Jeśli 2. Wxh4, to 2... W g3+! 3 Kxg3, Hxh4+ 4. Kf3, Hh3+ 5 Kf2, Wf7+ 6. Ke1! Hg3 7. Kd1. Wf2 i czarne zdobywają hetmana

2... Hh6-d2+ 3. Kg2-g1. Gh4-f2+! 4. Kg1-f1.

Gońca nie można było wziąć ze względu na Wxh1+, Kg2, Wh2+ itd.

4... Sc6-d4!! 5. Gb2xd4, Hd2xc1 6 Kf1-e2, Wh7xh1 7. Gd4xf2, Hc1xb1 8. g4-g5, Hb1xf1+. białe się poddały.



Najkrótsza partia Olimpiady

została rozegrana w Helsinkach pomiędzy H. Enevoldsenem — Dania (białe) i Ortega — Kuba (czarne) i liczyła zaledwie 10 posunięć.

1. d4, d5 2. c4, e6 3. Sc3, Sf6 4 Gg5, c6 5. e3, Sbd7 6. Wc1, Ha5 a3? Se4 8. Gf4, Sxc3, 9. Wxc3, Gxa3 10. Gd3 ?. Gxb2 i białe się poddały.

Turniej błyskawiczny

odbył się w Łodzi w ub. niedzielę Zwyciężył Gadaliński. Drugim był Panasewicz, trzeci Witkowski — wszyscy z „Włókniarza" — Łódź.

Rozrywki umysłowe (87)

Logogryf



Do kratek figury należy wpisać pionowo 26 wyrazów czteroliterowych Litery w kratkach oznaczonych czytane kolejno w kierunku poziomym, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Ptak morski. 2) Hełm strażacki. 3) 60 sztuk. 4) Formuła matematyczna fizyczna lub chemiczna. 5) Jednostka długości. 6 Skaleczenie. 7) Półwysep na Morzu Czarnym 8) Szkło powiększające 9) Ryba 10) Piękno, czar. 11) Stolica Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Rad 12) Instrument muzyczny. 13) Pierwiastek promieniotwórczy. 14) Szereg następujących po sobie tonów. 15) Przemówienie 16) Poczucie dobrego smaku upodobanie. 17) Choroba 18) Instrument muzyczny 19) Jednostka miary papieru 20) Rzeka syberyjska. 21) Tłuszcz wielorybi. 22) Półwysep na Morzu Białym. 23) Wioski, 24) Natrysk, prysznic. 25) Jednostka długości. 26) Opad atmosferyczny.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie logogryfu, zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 18 października br., z dopiskiem na kopertach **Dział Rozrywek Umysłowych.**

Rozwiązanie zadania Nr 83.
Mendelejew.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 83 wylosowały następujące osoby:

1) **Bolesław Bielankiewicz**, Łódź, ul. Wólczańska 105, m. 10.

2) **Daniela Marcinkowska**, Łódź, ul. Skalna 36, m. 1.

3) **Stanisława Wypychowska**, Łódź, ul. Drewnowska Blok 30b m 15.

4) **Zygmunt Kuśmierz**, poczta Radomsko, Stobiecko Miejskie, ul Żeromskiego 187.

5) **Eugeniusz Knapik**, Piotrków Tryb., Plac Czarneckiego 8, m. 23.

Ostrzem pióra

Pan poseł

**Pan poseł o ósmej już zasiadł za biurkiem,
czekając, aż lokaj mu poda śniadanie,
łzę otarł, spojrzawszy na „Dziadka" figurkę,
i westchnął: wybory, mój Janie.**

**Pan poseł Miecz-Skąpski niełatwą ma rolę,
wiadomo — wyborów nie robi się co dzień,
a trzeba komisji narzucić swą wolę,
gdy jest się dziedzicem w wyborczym obwodzie.**

**Pan poseł przegląda poranne dzienniki —
„Czerwoniak" już zaczął: „Głosujcie za rządem".
To nudne... Pan poseł zna z góry wyniki,
gdy Sławoj-Składkowski zapewnia porządek.**

**Pan poseł ocenia nazwiska w notesie:
hm... radca Żłobkiewicz... z nim będzie
najłatwiej —
o siódmej dziś będzie na bridge'u wraz
z Grzesiem,
a z Grzesiem się także od ręki załatwi.**

**Pan poseł przegląda: endekom dam tysiąc...
osiemset najwyżej dostanie Hektarczyk...
Już wszyscy? Och, świetnie. Za resztę ja z Kizią
zabawię się w „Adrii"... Powinno wystarczyć.**

* ★ *

**Pan poseł już dzisiaj nie wstaje o ósmej,
bo pocóż — za oknem londyńska mgła szara —
czek da ambasada o drugiej, lub później...
o ósmej dopiero „Pod Koniem" bakarat...**

**Pan poseł przegląda poranne dzienniki.
Pan poseł jest nieswój, pan poseł jest chory.
I myśli: „Czy przyjdzie ten czek z Ameryki
za miesiąc, gdy oni wygrają wybory?"...**

WITOLD DĄBROWSKI
STEFAN ZAWADZKI

Warszawskie tempo



— Kiedy nauczyliście się tak szybko budować?
— Wtedy, gdy wypędziliśmy faszystów i obaliliśmy rządy jaśniepanów...

(„Frischer Wind")



GŁOS AMERYKI



Wspomnienie z wakacji.
rys. Mittelberg

Nauka jazdy

*Stał na przystanku dziaduś stareńki
U jego boku — wnuczek maleńki,
Opodal babcia, żwawa i dziarska
A nieco dalej — brać bałuciarska.
Nadjechał tramwaj, więc do ataku!
Zawisł nasz dziaduś, jak płaszcz na haku,
Na nim babunia, a na niej wnuczek,
(Choć młody, świadom cyrkowych sztuczek).
Jadą stękając, aż żebra trzeszczą —
Jak się tam jeszcze inni pomieszczą?*

*Przystanek i tłum nowych przybyszów,
Włażą na pomost, na stopniach wiszą,
Choć wewnątrz luźno, lecz trudna rada
Pchać się do środka — im nie „wypada".
Drętwieje wszystkim kark i łopatka —
Dziadek za poręcz, babcia za dziadka,
Wnuczek za babcię, za wnuczka chłopak,
Co zwykł był wszystko czynić na opak,
A za chłopaka modni młodzicy,
Co doskoczyli prosto z ulicy.*

*Jak to się stało — nie mam pojęcia,
Wprost w milicjanta krzepkie objęcia
Nagle się wszyscy razem dostali —
Ludzie dorośli i chłopcy mali.
Dziadek wraz z babcią, wnuczek i chłopak
Przerwać musieli jazdę „na opak"...*

* * *

*Niechże zrozumie „mały i duży",
że cały wagon podróżnym służy.*

RYSZARD KUJAWSKI.

W „raju" amerykańskim



— Popatrz, John! Tu piszą, że jesteśmy najbogatszym państwem na świecie.
rys. A Bieńkowski

Uczona papuga

*Będąc w Europie, Ridgway-dżuma
Zabrał, zwiedzając Zoo-parki,
Papugę z mową i rozumem,
Po prostu — cud najwyższej marki.*

*Z ptakiem generał po stolicach
Jeździł i prawił huczne mowy.
A ptak codziennie go zachwycał,
Lecz milczał niemy i surowy.*

*Niestety, jakby mu odjęło
Mowę, tak milczał ptak uczony.
Podpalacz skończył swoje dzieło.
I wrócił już w ojczyste strony.*

*W domu zebrawszy grono gości
Ridgway przechwalał się wojażem:
Że go witali ludzie prości!
Że mieli ucieszone twarze!*

*Co? Nie wierzycie? Jest naoczny
Świadek, co ze mną był w podróży
Czy miałem bankiet, czy też odczyt,
Ten ptak mi towarzystwem służył.*

*Wskazał papugę. Ptak uczony
Naraz odzyskał głos i dom
Trząsł się od wrzasku przerażony:
„AMI GO HOME!"*

Opr. na podstawie satyry radzieckiej — Z. W.



— Patrz, te ptaki w górze już odlatują. Wolelibyśmy, żeby odleciały te z dołu!

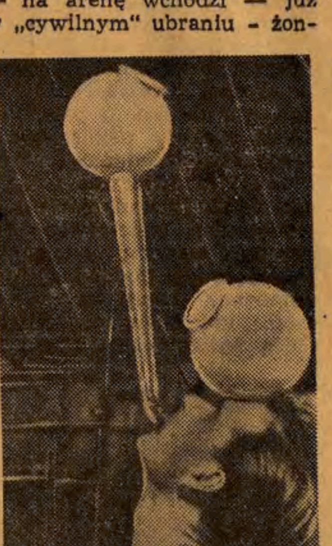
(„Frischer Wind" — Berlin)

Pod cyrkowym namiotem...

Na arenie cyrkowej niedźwiedzie zabawiają się w ogródek jordanowski. Balansują na wielkich bębnach. Piją tran z butelek. Potem, jak w kalejdoskopie, zmieniają się sceny. Ekwilibryści, gimnastycy, cykliści, żonglerzy — swą zadziwiającą sztuką wywołują prawdziwe huragany braw. Cyrk Nr 6 — drugi miesiąc bawi tysiące łodzian. I co dzień jest tutaj tłumnie, co dzień bilety wyprzedane są do ostatniego.

* * *

Gdy publiczność po spektaklu śpieszy do domu, by dalej we śnie przeżywać emocje cyrkowego widowiska — na arenę wchodzi — już w „cywilnym" ubraniu - żon-



Klosze z kruchego szkła tańczą „jak żywe" dokoła głowy jednookiego artysty.

gler Aureli Stawia na pulpicie duży fotos, na którym sławny żongler radziecki Rastelli igra z kilkunastoma piłkami. Aureli studiuje uważnie ruchy swego wspaniałego kolegi (Rastelli już nie żyje). Jedna piłka poczyna wirować wokół jego prawej stopy — kilka piłek wibruje w powietrzu — dokoła głowy, dokoła rąk. — Jeszcze rok, jeszcze dwa — upartych, mozolnych ćwiczeń —i Aureli wystąpi z numerem, jakiego w Polsce jeszcze nie widzieliśmy.

Żonglerka Aurelego Syweńki wzbudza zachwyt publiczności. Jednakże nikt z widzów nawet nie przypuszcza, że ten fenomen zręczności i równowagi — nie widzi na jedno oko...

* * *

Już od samego rana to na podwórzu cyrkowym, to na arenie Józef Łukomski uczy szóstkę wspaniałych arabów. Właśnie „uczy" a nie ćwiczy, ani tresuje. Bat w ręku tresera to tylko muzealny zabytek. Ani razu jego rzemień nie spocznie na grzbiecie wspaniałego zwierzęcia. — Gdybym raz uderzył Glejta albo Morwitana — mówi Józef Łukomski — byłoby po wszystkim. Koń to przyjaciel, „honorowy", czuły na każde moje słowo. Nieraz nie wypada na niego krzyknąć za ostro, bo gotów się obrazić i „zastrajkować" w chwili występu na arenie. Trzeba go uczyć cierpliwie każdego „tricku". Nieraz biorę dwóch ludzi, którzy pomagają koniowi wykonywać po kilkadziesiąt razy jeden i ten sam ruch. Potem już idzie łatwo.

* * *

Łukomski ćwiczy również swoją szóstkę niedźwiedzi. I to są pojętni uczniowie. Początkowo wykonują pewne ruchy na „lonży" (coś w rodzaju obroży z długim żelaznym prętem, który treser trzyma w rękach). Pręt ów nie pozwala zwierzęciu w chwili zdenerwowania zbliżyć się „za blisko" do nauczyciela. Po każdej udanej lekcji misie otrzymują od swego pana po kawałku cukru. Cukier otrzymują również konie — „za postępy w nauce".

* * *

Konstanty Kudaka (cyrkowy pseudonim: Saski) cały dzień przebywa wśród swoich przyjaciół — piesków. Szpice, ratlerki, a nawet wspaniały bernardyn Sułtan — są codziennie myte, kąpane, a często badane przez weterynarza. Po kąpieli następuje „lekkie śniadanie", a potem — lekcje, lekcje przez ca-



Sułtan i baletnica Muszka — ulubieńcy dzieciarni i dorosłych widzów Cyrku Nr 6.

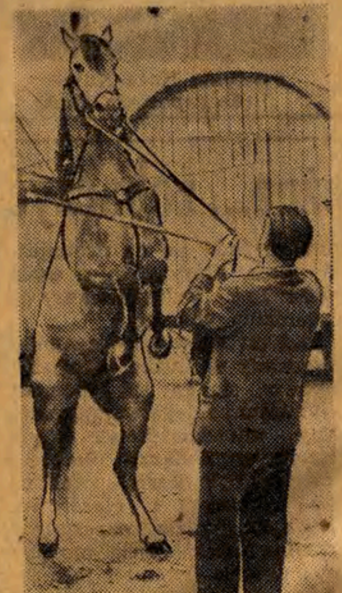
ły dzień, nierzadko do samych występów. I tutaj trzeba olbrzymiej cierpliwości i wyrozumiałości dla czworonożnych artystów.

„Matematyk" Sułtan, który codziennie na arenie wykonuje „zadania matematyczne" jest prawdziwym opiekunem psiej gromadki. On utrzymuje porządek, on karci „kłótników", on uczy czystości i wpaja zamiłowanie do porządku.

— Trzeba było dwu lat ciężkiej pracy aby cała ekipa mogła wykonać bez pomyłek scenę „Umarł Maciek, umarł", która tyle zachwytu wywołuje wśród dzieciarni, zapełniającej codziennie z rodzicami wielki namiot Cyrku Nr 6.

* * *

W cyrku jeszcze po dzień dzisiejszy panują przestarzałe zwyczaje nadawania sobie pięknie brzmiących pseudonimów. Weźmy dla przykładu „braci Bonardo". Ot, uparli się chłopcy, żeby nazywać się tak dźwięcznie A przecież, gdyby łódzka publiczność wiedziała, że owi „Bonardo" to Henryk i Zygmunt Lewandowscy, synowie łódzkiej tkaczki — na



Wspaniały arab — Glejt — odbywa codziennie lekcje i treningi pod kierunkiem Józefa Łukomskiego.

pewno biłaby im jeszcze więcej barw za wspaniałe popisy akrobatyczne pod samą kopułą cyrku.

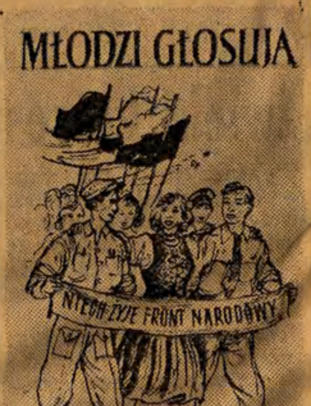
* * *

W cyrku nie ma żadnych „cudów" — do wszystkiego dochodzi się tutaj wytrwałą, sumienną pracą. Cały dzień trwają ćwiczenia na trampolinie, na rękach, nieustannie artyści podnoszą swój poziom, wciąż ulepszają swoje „numery". Nieustannie uczą się coraz innych „sztuczek". Ale przede wszystkim — kochają swój zawód, swoje wędrowne życie, które daje im chwile zadowolenia i triumfu, gdy pod kopułą cyrku huczą brawa i rozlegają się okrzyki podziwu.

H. RUDNICKI

Co czytać

„MŁODZI GŁOSUJĄ" — ANNA LANOTA. Broszura przedstawia barwnie sytuację młodzieży polskiej w Polsce sanacyjnej i dziś. Omawia ona prawa, zdobycze, osiągnięcia i perspektywy młodzieży w



Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

„DEMOKRACJA NIEMIECKA NASZ SOJUSZNIK" — JERZY KOWALEWSKI. Autor omawia przeobrażenia, jakim uległy stosunki polsko - niemieckie od momentu rozgromienia imperializmu hitlerowskiego poprzez powstanie i budowę Niemieckiej Republiki Demokratycznej W oparciu o rzeczową i przekonującą argumentację broszura, nawiązując do haseł Frontu Narodowego, wzywa do umacniania i utrwalania przyjaźni z NRD.

„NOWE WIERSZE" — WŁODZIMIERZA SŁOBODNIKA Na tom składają się wiersze, opublikowane w tomiku „Świat'a na trasie" cykle poetyckie „Podróż do Bułgarii", „Powrót młodości" oraz wybór przekładów poetyckich i satyry. W treści wierszy przewija się obok współczesności refleksja nad przeszłością; poeta wiąże elementy postępowej dawnej twórczości z osiągnięciami Polski Ludowej i obozu socjalizmu.